



Fundacja Podkarpackie **Hospicjum** dla **Dzieci**

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO KRS nr: 0000265120



tel./fax 17 853 48 18

www.hospicjum-podkarpackie.pl

e-mail: hospicjum@podkarpackie.pl

Informator bezpłatny 1/2012

Drodzy Przyjaciele Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci

Za nami pierwsze półrocze 2012 roku. W dziecięcym hospicjum niezwykle intensywne. Nowi Podopieczni, którym pomagamy w domach i na oddziale, nowe rodziny, nowe historie ludzi walczących o życie i zdrowie, a także odejścia dzieci, smutek, łzy i towarzysząca temu wielka nadzieja...

Koncentrujemy się jednak na „życiu”, a nie na „śmierci”, bo „Hospicjum to też Życie”. Pomagamy, bo nie można „siąść z założonymi rękami”, gdy obok jest potrzebujący człowiek. Zawsze jest coś do zrobienia. Pielęgniarki i lekarze niosą pomoc medyczną, rehabilitanci usprawniają ruchowo naszych Podopiecznych, psycholog słucha i radzi, ksiądz się modli i wspiera sakramentami, pracownik socjalny pomaga tam, gdzie biedniej...

To codzienność – w domach i na oddziale Domu Hospicyjnego dla Dzieci, przy ul. Lwowskiej 132. Oprócz tego dużo Pacjentów przychodzi do poradni: urologia dziecięcego, pulmonologia i stomatologia w znieczuleniu ogólnym.

Zakończyliśmy szkolenie wolontariatu medycznego. 28 osób po odpowiednim przygotowaniu będzie pomagać w domach i na oddziale. Przychodzą do rodzin z chorym dzieckiem, rozmawiają, słuchają, pomagają w codziennym życiu domowym. Często mają pomysł na „dobrą akcję”. Każda pomoc wolontariuszy służy naszym chorym.

Co 3 tygodnie spotykają się rodzice w żałobie. Pomagają sobie, wspierają się w przeżywaniu straty dziecka. W kwietniu przez 3 dni odpoczywali na wyjeździe: w pięknym Bieczu, na Foluszu, w Dębowcu i w Szymbarku. Są pomysły na inne wyjazdy... Ale najważniejsze jest, aby się spotkać i porozmawiać o dzieciach, które odeszły i są w niebie...

Mamy za sobą Galę Charytatywną w Millenium Hall. Wydarzenie o dużej randze. Spotkania ludzi odpowiedzialnych za nasz region, licytacje podarowanych obrazów i kreacji, spektakl ALKIMJA Justyny Steczkowskiej, mistrzowskie prowadzenie Gali przez Monikę Szela i Artura Barcisia.

Na różne sposoby próbujemy docierać do ludzi, abyśmy mogli pomagać chorym dzieciom i młodzieży. Za nami także kampania reklamowa i zabieganie o to, aby ludzie zechcieli przekazać 1 % swojego podatku właśnie dla hospicjum...

Drodzy Przyjaciele,

możemy pomagać dzięki hojności osób prywatnych i firm. Prosimy o wspieranie tego szlachetnego dzieła. Potrzeby są duże, bo wciąż na nieuleczalne choroby zapadają kolejne osoby. Otwórzmy zatem dla nich nasze serca...

Oddajemy w Państwa ręce nowy numer biuletynu hospicyjnego. To trochę tekstów i zdjęć. Chcemy podzielić się naszymi osiągnięciami, ale także wielką troską o naszych małych i dużych Pacjentów.

Życzymy Państwu interesującej lektury, pomyślności w życiu osobistym i dziękujemy Wam za wszelką pomoc...

Z wyrazami szacunku

**Zarząd Fundacji
Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci**

Rafał Ciupiński – Prezes
Janina Jaroń – Fundator
Anna Toczek – Członek Zarządu
ks. Czesław Matuła – Członek Zarządu

DZIAŁALNOŚĆ FUNDACJI

2011

Działalność Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci jest prowadzona w całości jako nieodpłatna działalność pożytku publicznego, za którą Fundacja nie pobiera wynagrodzenia lub opłat od pacjentów. Pomoc Fundacji jest bezpłatna.

Pediatryczna domowa opieka hospicyjna w Województwie Podkarpackim

Celem pracy domowego hospicjum dla dzieci jest poprawa jakości życia Podopiecznych, poprzez otoczenie ich specjalistyczną i troskliwą opieką medyczną, psychologiczną, pedagogiczną, duchową i socjalną. Dzięki tej opiece nasi Podopieczni mogą spędzić ostatnie dni swego życia w domu, a nie w szpitalu.

Liczba pacjentów leczonych w ciągu roku: 73 dzieci

Liczba zgonów w ciągu roku: 7

Łączna liczba dni opieki nad chorymi dziećmi (osobodni): 13 880 dni

Łączna liczba wizyt do pacjentów hospicjum domowego w ramach realizacji wizyt lekarskich, pielęgniarskich, rehabilitacyjnych, psychologa, kapelana, pracownika socjalnego, wolontariuszy: 7 088 wizyt

Łączna liczba przejechanych kilometrów do pacjentów hospicjum w ramach realizacji wizyt lekarskich, pielęgniarskich, rehabilitacyjnych, psychologa, kapelana, pracownika socjalnego, wolontariuszy: 276 524 kilometrów.

Lp.	INICJAŁY DZIECKA	WIEK DZIECKA (LAT)	ROZPOZNANIE	DATA PRZYJĘCIA DO HOSPICJUM	ILOŚĆ DNI POBYTU W HOSPICJUM W 2011r. / ŁĄCZNA ILOŚĆ DNI POBYTU W HOSPICJUM		ŁĄCZNA ILOŚĆ WIZYT W 2011r. WYKONANYCH PRZEZ PERSONEL HOSPICJUM	DATA WYPISU	ZGON
1	B.A.	2	Zespół wad wrodzonych	2009.11.20	354	739	214		
2	B.D.	1	Zespół Edwardsa	2010.05.13	365	598	141		
3	D.K.	6	Dziecięce porażenie mózgowe	2010.08.05	151	300	88	01.06.2011	
4	D.S.	12	Dziecięce porażenie mózgowe	2010.12.02	120	150	60	01.05.2011	
5	F.I.	15	Dziecięce porażenie mózgowe	2008.05.12	352	1276	146		
6	G.O.	12	Dziecięce porażenie mózgowe	2007.02.15	236	1361	158		27.08.2011
7	J.P.	3	Wodogłowie wrodzone	2008.06.18	365	1252	180		
8	K.K.	17	Dziecięce porażenie mózgowe	2009.06.02	338	889	219		
9	K.J.	4	Wodogłowie wrodzone	2008.01.08	335	1357	176		

10	K.J.	15	Nowotwór złośliwy mózgu	2008.07.07	365	1228	288		
11	K.A.	6	Wodogłowie wrodzone	2009.10.06	362	814	175		
12	M.M.	5	Zespół Edwardsa	2007.02.15	337	1653	172		
13	M.P.	16	Dziecięce porażenie mózgowe	2010.02.18	353	670	137		
14	P.M.	14	Dziecięce porażenie mózgowe	2007.15.02	299	1445	142		
15	P.J.	10	Dziecięce porażenie mózgowe	2007.02.15	347	1564	151		
16	Rz.K.	15	Mukopolisacharydoza	2008.03.03	107	1123	56		22.04.2011
17	Rz.M.	18	Mukopolisacharydoza	2009.06.12	364	929	196		
18	S.P.	2	Zespół wad wrodzonych	2009.07.13	296	707	201		
19	S.M.	3	Wrodzona wada serca	2009.11.13	363	677	225		
20	Sz.P.	5	Zespół Edwardsa	2008.10.15	340	1067	179		
21	Sz.J.	15	Rdzeniowy zanik mięśni	2007.06.20	358	1606	232		
22	ś.K.	2	Choroba Menkesa	2010.03.15	220	418	105		14.11.2011
23	T.M.	3	Zespół wad wrodzonych	2009.06.09	242	615	112		
24	U.M	1	Zespół Edwardsa	2010.06.02	365	559	182		
25	U.K	3	Wrodzona wada serca	2010.09.02	345	447	164		
26	W.B.	5	Wrodzone wady rozwojowe tchawicy i oskrzeli	2007.09.03	103	1234	45		
27	B.A.	14	Nowotwór złośliwy rdzenia nadnerczy	2010.03.31	102	303	56		10.05.2011
28	D.K.	5	Ostra białaczka limfoblastyczna	2010.07.22	230	353	85	02.09.2011	
29	D.J.	18	Chłoniak rozlany	2010.10.04	31	74	8	01.02.2011	
30	F.M.	5	Nowotwór złośliwy mózgu	2010.10.25	265	313	118		
31	K.J.	5	Glejak skrzyżowania nerwów wzrokowych	2010.10.22	354	423	250		
32	K.J.	5	Ostra białaczka limfoblastyczna	2010.10.11	130	211	47	01.06.2011	
33	M.K.	15	Chłoniak nieziarniczy	2010.11.09	94	128	47	01.06.2011	

34	M.A.	10	Nowotwór złośliwy mózgu	2010.04.15	337	505	123		
35	M.T.	6	Chłoniak BURKITA	2010.11.16	52	69	22	01.03.2011	
36	O.K.	2	Nowotwór złośliwy mózgu	2010.02.22	211	386	123		
37	P.Sz.	11	Nowotwór złośliwy mózgu	2010.03.16	122	319	87	09.06.2011	
38	P.Z.	1	Dziecięce porażenie mózgowe	2010.12.16	284	300	167		
39	R.P.	3	Nowotwór złośliwy mózgu	2009.07.08	218	527	135		
40	S.S.	13	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.01.05	82	82	33	31.03.2011	
41	S.K.	13	Zespół wad wrodzonych, Zespół Klippel-Feila	2011.01.11	355	355	175		
42	G.Z.	1	Wrodzona wada serca, Zespół Downa	2011.01.13	206	206	93	01.11.2011	
43	S.M.	16	Dziecięce porażenie mózgowe	2011.01.26	58	58	25		02.04.2011
44	K.K.	3	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.02.03	137	137	56	01.11.2011	
45	H.W.	2	Zespół wad wrodzonych	2011.02.10	287	287	162		
46	W.P.	7	Choroba Hodgkina	2011.03.07	30	30	12	08.04.2011	
47	P.J.	12	Ostra białaczka szpikowa	2011.03.08	245	245	96		
48	T.M.	10	Dziecięce porażenie mózgowe	2011.04.05	101	101	43	20.07.2011	
49	K.K.	1	Wrodzona wada rozwojowa krtani	2011.05.02	214	214	91		
50	K.T.	5	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.05.17	151	151	55		
51	S.S.	11	Dziecięce porażenie mózgowe, niedowład spastyczny czterokończynowy	2011.05.19	111	111	49		
52	J.T.	4	Wodogłowie wewnętrzne, miopatia zapalna, padaczka	2011.05.30	70	70	47	01.09.2011	
53	G.G.	1	Zespół wad wrodzonych, skrajne wcześniactwo,	2011.05.30	30	30	22		10.08.2011
54	H.K.	12	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.05.31	48	48	19	10.08.2011	
55	T.S.	8/12	Mięśniak Ewinga	2011.06.03	89	89	42		
56	B.M.	10/12	Wrodzone wady rozwojowe krtani	2011.06.13	97	97	42	21.09.2011	
57	N.E.	9/12	Nowotwór złośliwy mózgu	2011.06.10	80	80	34	16.09.2011	

58	H.J.	15	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.07.14	118	118	45		
59	G.W.	15	Zwojak zarodkowy współczulny	2011.07.18	87	87	42		
60	P.M.	1	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.07.19	59	59	26		
61	K.J.	1	Zespół wad wrodzonych	2011.07.28	142	142	61		
62	K.K.	9	Dystrofia mięśniowa	2011.08.22	132	132	58		
63	Rz.K.	4/12	Zespół Edwardsa	2011.08.29	72	72	29		
64	W.M..	11	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.09.02	24	24	14		
65	K.K.	7	Nowotwór złośliwy mózgu	2011.09.02	92	92	41		19.12.2011
66	Sz.M.	33	Dziecięce porażenie mózgowe	2011.09.02	121	121	58		
67	Ch.N	5	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.09.27	59	59	22		
68	O.W.	2	Ostra białaczka limfoblastyczna	2011.09.26	79	79	33		
69	K.B	13	Dziecięce porażenie mózgowe	2011.10.17	53	53	28		
70	F.P.	20	Mukopolisacharydoza	2011.10.04	89	89	57		
71	S.B.	4/12	Dysplazja oskrzelowo płucna ,zamartwica okołoporodowa	2011.10.19	66	66	27		
72	G.J.	6/12	Zamartwica okołoporodowa, dysplazja oskrzelowo-płucna	2011.10.28	65	65	27		
73	H.K.	17	Mukowiscydoza	2011.12.13	19	19	12		

Pediatryczna stacjonarna opieka hospicyjna - ogólnopolski zasięg działania

Dom Hospicyjny dla Dzieci w Rzeszowie, działający przy Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci, obejmuje działaniem hospicjum stacjonarne dla dzieci, gabinet stomatologii dziecięcej oraz poradnie: chirurgiczną, urologiczną i pulmonologiczną dla dzieci.

Hospicjum Stacjonarne dla Dzieci (Dom Hospicyjny) obejmuje opieką:

- Dzieci przewlekłe i terminalnie chore w okresach zaostrzeń choroby lub wymagających leczenia szpitalnego,
- W okresie wypalenia rodziców, potrzeby wyjazdu ze zdrowym rodzeństwem w różnych okolicznościach lub w czasie własnej choroby rodziców,
- Dzieci z chorobą przewlekłą bez opiekunów.

Rok 2011

Liczba pacjentów przyjętych w ciągu roku: 36 dzieci

Liczba zgonów w ciągu roku: 2

Łączna liczba dni opieki nad chorymi dziećmi: 2315 dni.

Lp.	Pacjent	Miejsce zamieszkania	Wiek (lata)	Rozpoznanie	Data przyjęcia/wypisu	Czas opieki
1	S.K.	Leżajsk	17	Guz tylnego dołu czaszki	7.03.2011-16.05.2011 19.05.2011-29.06.2011	71 dni 42dni =113dni
2	K.P.	Pabianice	9	Ceroidolipofuscynoza neuronalna	11.03.2011-31.12.2011	296dni
3	S.I.	Pustków	22	Moczówka prosta Wodogłowie wewn. Rozlane naczyniopochodne uszkodzenie OUN Padaczka	16.03.2011-31.12.2011	291dni
4	S.M.	Ubieszyn	3	Skrajne wodogłowie Niedowład spastyczny czterokończynowy Padaczka	21.03.2011-31.12.2012	286dni 12 dni 3dni 12dni =27dni 3dni
5	R.P.	Przeworsk	3	Tu cerebri-Glioblastoma Tubulopatia	4.04.2011-15.04.2011 26.04.2011-28.04.2011 8.05.2011-19.05.2011	3dni 12dni =27dni 3dni
6	Sz.P.	Rzeszów	5	Zespół Edwardsa	17.04.2011-19.04.2011	13dni
7	T.M.	Brzoza Królewska	3	Zespół wad wrodzonych Przepuklina oponoworodzeniowa	21.04.2011-3.05.2011	5dni
8	K.K.	Gorliczyna	4mies	Stan po leczeniu operacyjnym rozszczepu krtani i tchawicy	28.04.2011-2.05.2011	5dni
9	R.A.	Studzianka	5	Mózgowe porażenie dziecięce Zespół Downa Padaczka	28.04.2011-2.05.2011 21.05.2011-22.10.2011 30.12.2011-31.12.2011	5dni 116dni 2dni =132 2dni
10	Rz.M.	Tarnobrzeg	18	Mukopolisacharydoza	28.04.2011-29.04.2011	15dni
11	W.J.	Kąty	4	Wodogłowie wewnętrzne Padaczka	2.05.2011-16.05.2011	4dni
12	M.M.	k/Nowy Żmigród Rzeszów	5	Zespół Edwardsa	7.05.2011-10.05.2011 22.11.2011-28.11.2011	7dni =11dni 7dni
13	D.K.	Jaślany	5	Ostra białaczka limfoblastyczna	12.05.2011-18.05.2011	7dni
14	L.J.	Sietesz	10mies	Wodogłowie Przepuklina oponoworodzeniowa	18.05.2011-31.12.2011	=228dni 8dni
15	H.W.	Nowosielce	2	Zespół wad wrodzonych Trisomia 11	7.06.2011-14.06.2011	

16	Z.O.	Jaworzno	6mies	Fenyloketonuria	10.06.2011-7.07.2011 22.07.2011-14.12.2011 14.12.2011-31.12.2012	28 dni 146dni 18dni =192dni
17	S.S.	Wola Żarczycka	11	Mózgowe porażenie dziecięce. Padaczka	13.06.2011-29.06.2011 18.08.2011-23.08.2011 25.08.2011-23.09.2011 20.10.2011-9.11.2011 16.11-2011-23.12.2011	17dni 6dni 30dni 21dni 38dni =112dni
18	B.A.	Klimontów k/Sandomierza	17	Twardzina układowa Przewlekła krąćcowa niewydolność nerek	24.06.2011-15.07.2011	22dni
19	K.E.	Jarosław	12	Zespół Downa Padaczka	25.06.2011- 28.06.2011	4dni
20	K.J.	Markowa	9mies	Zespół wad wrodzonych Padaczka	1.07.2011-12.07.2011	12dni
21	W.K.	Zalesie	12	Mózgowe porażenie dziecięce. Padaczka	5.07.2011-18.07.2011	14dni
22	M.P.	Glinik Górny	16	Mózgowe porażenie dziecięce. Padaczka	8.07.2011-11.07.2011	4dni
23	K.B.	Wólka Pełkińska	13	Mózgowe porażenie dziecięce.	1.08.2011-22.09.2011 6.12.2011-27.12.2011	22dni 22dni =44dni
24	Ś.K.	Sędziszów Małopolski	2	Choroba Menkesa. Padaczka	3.08.2011-20.08.2011 26.08.2011- 14.11.2011 zgon	18dni 81dni =99dni
25	N.A.	Łańcut	21	Stan po leczeniu guza mózgu. Padaczka	5.08.2011-22.08.2011	18dni
26	O.P.	Skieriewice	1	Encefalopatia niedotleniowo- niedokrwienna	6.08.2011- 31.12.2011	=148dni 11dni
27	K.J.	Rzeszów	4	Wodogłowie wrodzone. Mózgowe porażenie dziecięce.	12.08.2011-22.08.2011	11dni
28	G.M.	Wierzawice	28	Kurczowe porażenie mózgowe. Padaczka	30.08.2011-17.09.2011	19dni
29	S.B.	Olimpów	1mies	Agenezja ciała modzelowatego.	27.09.2011-13.10.2011	17dni
30	G.J.	Dynów	4mies	Dysplazja oskrzelowo-płucna.	19.10.2011-24.10.2011	6dni
31	B.J.	Szklary	1mies	Sekwencja Pierre-Robin. Rozszczep podniebienia miękkiego.	9.11.2011-15.12.2011	7dni
32	O.K.	Cmolas	2	Rdzeniak zarodkowy- medulloblastoma	24.11.2011-27.11.2011	4dni
33	P.Z.	Brzyska Wola	1	Stan po operacji guza serca.	24.11.2011-30.11.2011	7dni
34	M.J.	Suchowola	11	Stan po zatrzymaniu krążenia Mózgowe porażenie dziecięce.	2.12.2011- 6.12.2011-8.12.2011	3dni
35	D.K.	Woj. świętokrzyskie Grybów	5	Padaczka. Wada rozwojowa OUN.	20.12.2011- 31.12.2011	=12dni 7dni
36	H-W.M	Nowa Dęba	9dni	Wrodzona wada serca pod postacią hipoplazji lewego serca.	21.12.2011-27.12.2011	

Działalność Grupy Wsparcia dla Rodziców i dla Rodzeństwa w żałobie

Grupa Wsparcia dla Rodziców w Żałobie, działająca przy Podkarpackim Hospicjum dla Dzieci, powstała w 2007 roku. Celem powołania Grupy Wsparcia jest pomoc psychologiczna rodzicom, doświadczającym śmierci dziecka – niezależnie od jego wieku oraz tego, czy rodzina wraz z dzieckiem pozostawała pod opieką Domowego Hospicjum dla Dzieci czy nie. Grupę prowadzą kapelan i psycholog wspierając własną pracą uczestników grupy w kierunku ich lepszego przystosowania i funkcjonowania na co dzień w rolach społecznych, wynikających z wieku, płci, zajmowanej w rodzinie pozycji, statusu zawodowego. Rola psychologa koncentruje się na udzielaniu pomocy w trudnościach emocjonalnych, modyfikowaniu niezdrowych dla uzyskania lepszego samopoczucia przekonań. Interwencje kapelana mają na celu wspieranie członków grupy w rozwiązywaniu dylematów natury religijnej, przezwyciężaniu kryzysów wiary, które mogą i często pojawiają się jako efekt straty ukochanej osoby.

Spotkania rodziców odbywają się od 7 grudnia 2007 roku. W 2011 roku Grupa zaczęła się regularnie spotykać co 3 tygodnie, z uwagi na powiększającą się liczbę uczestników.

Odpowiedzialnymi za działalność grupy są: mgr lic. Agnieszka Jankowska – Rachel (psycholog kliniczny) i ks. mgr Czesław Matuła. W spotkaniu uczestniczy od 15 do 20 osób dorosłych oraz ok. 5 dzieci i 2 wolontariuszy do opieki.

Z uwagi na wzrastającą liczbę rodziców zostanie utworzona od stycznia 2012 roku druga grupa wsparcia.

W 2011 roku odbyło się:

- 13 spotkań Grupy w siedzibie Fundacji:

5 lutego, 19 lutego (z okazji Dnia Otwartego Hospicjum), 12 marca, 16 kwietnia, 28 maja, 4 czerwca (z okazji Dnia Dziecka i Dnia Otwartego Hospicjum), 11 czerwca, 2 lipca, 30 lipca, 20 sierpnia, 24 września, 16 października (Dzień Dziecka Utraconego), 11 grudnia (Dzień Palenia Świec i wigilia hospicyjna);

- 4 wyjazdy Grupy Rodziców i Rodzeństwa połączone ze spotkaniami:

Łańcut (8 stycznia), Jasna Góra, Olsztyn i Leśniewo (2 do 4 kwietnia), Włochy (od 4 do 11 września, w wyjeździe wzięło udział 57 osób), Kalwaria Paławska (5 listopada).

- 1 wyjazd Grupy Rodzeństwa w żałobie (razem z rodzeństwem podopiecznych Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci) do Rymonowa (27 sierpnia),

- rekolekcje dla Rodziców w żałobie, we współpracy z Duszpasterstwem Rodzin Diecezji Rzeszowskiej w Zaczerniu (18 do 20 listopada).

Dofinansowanie do leków i środków medycznych dla pacjentów hospicjum

Rodziny podopiecznych hospicjum znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji. Pracę może podjąć jedno z rodziców, drugie opiekuje się chorym dzieckiem, opieka ta z kolei wymaga dużych nakładów finansowych – leki, specjalistyczny sprzęt medyczny, ortopedyczny, rehabilitacyjny, środki pielęgnacyjne. Część z rodzin, którymi opiekuje się hospicjum przeszło już ogromnie trudną i długotrwałą walkę z chorobą nowotworową, co poważnie nadszarpięło budżet rodzinny – wyjazdy do klinik, noclegi rodziców podczas wielomiesięcznych pobyków dziecka w klinice, konsultacje lekarskie itp.

Dzieciom, którymi opiekuje się hospicjum potrzebne są przede wszystkim leki, środki pielęgnacyjne, drobny sprzęt medyczny, który musi być często wymieniany, np. cewniki do odsysania, sondy do karmienia, poduszki przeciwoślizgowe, pampersy, gaziki, itp.

Obecnie pod opieką hospicjum domowego znajduje się 48 pacjentów i hospicjum stacjonarnego – 12 pacjentów. Każdy z nich wymaga regularnego zaopatrzenia w środki medyczne oraz leki. Z naszych wyliczeń wynika, że średnio miesięcznie dla wszystkich pacjentów hospicjum potrzeba dofinansowania w wysokości około 7 tys. zł miesięcznie na leki oraz środki pielęgnacyjne i medyczne. Potrzeby te są zróżnicowane, ze względu na trudny stan zdrowia dzieci, który ulega zmianie z dnia na dzień oraz różne choroby, na które cierpią. Hospicjum stara się pomagać rodzinom w sprawach socjalnych – dowozimy specjalistyczny sprzęt medyczny, ubrania, żywność, zabawki, organizujemy wycieczki dla rodzeństwa podopiecznych, urodziny dla pacjentów.

Działalność Wolontariatu Hospicyjnego

Funkcjonowanie Centrum wolontariatu hospicyjnego to szereg działań jakie koordynator wolontariatu na bieżąco planuje i realizuje z wolontariuszami na rzecz hospicjum. Głównymi sferami działalności jest:

- *wolontariat akcyjny* i organizowanie różnego rodzaju akcji informacyjnych przełamujących opór przed słowem „Hospicjum” oraz uświadamiających istotę opieki paliatywnej, organizacja zbiorów publicznych, koncertów, itp. z przeznaczeniem na finansowanie opieki hospicyjnej.

- *wolontariat medyczny* Wolontariusz medyczny uzupełnia pracę lekarza, psychologa i pielęgniarki. Wśród wykonywanych przez niego czynności są: rozmowa z pacjentem, czytanie mu książek, pomoc przy pielęgnacji, sprzątanie mieszkania pacjenta pomoc pacjentowi w zakupach i załatwianiu drobnych spraw domowych.

Najważniejsze działania z udziałem wolontariuszy:

13.01.2011 – spotkanie z wolontariuszami w celu omówienia organizacji na Dzień Otwarty Hospicjum dla Dzieci – gry, zabawy dla dzieci, poczęstunek

28,29.01.2011 – spotkania w VI Liceum Ogólnokształcącym – przygotowania do Loterii

1.02.2011 – spotkanie z wolontariuszami w celu omówienia działań na Konferencję z okazji inauguracji działalności Domu Hospicyjnego dla Dzieci, Dzień Otwarty Hospicjum, urodziny u podopiecznych,

15,16.02.2011 – pomoc wolontariuszy w biurze – otwarcie Domu Hospicyjnego

18.04.2011 – pomoc wolontariuszy przy rozdzielaniu darów żywnościowych Caritas oraz spotkanie z wolontariuszami w sprawie Akcji Pt. „Wieszaki” zorganizowanej przez Szafa.pl – malowanie wieszaków

10.05.2011 – spotkanie wolontariuszy – przygotowania do Dnia Dziecka, zaproszenia, plakat itp.

11,18,19.05.2011 – pomoc wolontariuszy w biurze – zaproszenia Dzień Dziecka

30.05.2011 – spotkanie z wolontariuszami i przygotowanie paczek dla podopiecznych i rodzeństwa z okazji Dnia Dziecka

7.06.2011- spotkanie z wolontariuszami – podsumowanie Akcji z okazji Dnia Dziecka oraz organizacja Akcji Dni Zalesia 18.06. oraz sprzątanie Centrum Wolontariatu

8.06.2011 – pomoc wolontariuszy w biurze – wysyłka podziękowań dla darczyńców z okazji Dnia Dziecka

15.06.2011 – spotkanie z wolontariuszami przygotowanie do Akcji dni Zalesia, koszulki, identyfikatory, puszki itd.

28.06.2011 – spotkanie z wolontariuszami podsumowanie Akcji, przygotowania do Carpathia Festiwal

25.08.2011 – pomoc wolontariuszy przy rozdzielaniu darów Caritas, spotkanie z wolontariuszami – wyjazd Rzym
 21.09.2011 – spotkanie z wolontariuszami – omówienie Akcji na miesiąc wrzesień i październik
 26,27.09.2011 – wolontariusze do pomocy w sprzątaniu Centrum Wolontariatu
 28,29.09.2011 – wolontariusze w biurze zaproszenia na Aukcję Obrazów
 4.10.2011 – spotkanie wolontariuszy - przygotowania do Aukcji Obrazów
 18,19.10.2011 – wolontariusze w biurze – pomoc w przygotowaniach do Aukcji Obrazów
 4.11.2011 – wolontariusze w biurze – wysyłka zaproszeń na Aukcje Kalendarzy „Dziennikarze Dzieciom”
 8.11.2011 – spotkanie z wolontariuszami – omówienie Aukcji Kalendarzy 2012rok
 8,9,10 – wolontariusze w biurze przygotowania do Aukcji Kalendarzy
 24.11.2011 – Uniwersytet Rzeszowski – wydział fizjoterapii – wykład na temat wolontariatu
 21-25.11.2011 – wyjazdy z pismami do szkół gimnazjalnych i ponad gimnazjalnych w Rzeszowie w celu rozpropagowania Akcji w VI Liceum Ogólnokształcącym pt. „I Ty możesz mieć czerwoną czapkę...”
 28-30.11.2011 wolontariusze w biurze segregacja darów mikołajkowych
 2.12.2011 – pomoc wolontariuszy w biurze- rozdzielanie darów żywnościowych z Caritasu, segregacja darów na Mikołaja
 3.12.2011 – wielkie pakowanie z wolontariuszami paczek mikołajowych dla podopiecznych i ich rodzin
 7,8.12.2011 – pomoc wolontariuszy przy rozdzielaniu darów żywnościowych Caritas
 9.12.2011 – przygotowania z wolontariuszami do wigilii hospicyjnej
 12,13.12.2011 – wolontariusze w biurze: wysyłka życzeń na Święta Bożego Narodzenia
 AKCJE z udziałem wolontariuszy
 18.01.2011 – wyjazd z 3 wolontariuszy: Grzegorz, Sabina, Karolina na Akcje 1% podatku, która polegała na rozdawaniu ulotek 1% podatku w miejscowościach: Dębica, Ropczyce, Sędziszów Młp, oraz sprzedaż kalendarzy „Dziennikarze Dzieciom”
 17.04.2011 - Gimnazjum Nr 2 zorganizowało Akcję „Żonkil” przed Parafiami w Rzeszowie
 19.04.2011 – I Liceum Ogólnokształcące zorganizowało Akcję Pt. „Żonkil” na terenie Łańcuta
 19.04.2011 – Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej prowadziło Akcje 1% podatku w Kolbuszowej
 2.05.2011 – Dni Otwarte Radia Rzeszów – wolontariusze, biuletyny
 2.3.05.2011 – Dnia Paniami ul. 3go Maja Rzeszów – wolontariusze biuletyny, zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy
 15.04.2011- Zespół Szkół Technicznych zorganizowało Akcję Pt. ”Tak wiele razem możemy zrobić”- biuletyny, zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy
 17,18,19.05.2011 – zbiórka pieniędzy w Delikatesach Jedyńka
 27.05.2011 – koncert w klubie Anomalia – zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy
 31-2.06.2010 – wolontariusze z personelem rozwozili paczki do podopiecznych z Okazji Dnia Dziecka
 4.06.2011 – Dzień Dziecka pod Hospicjum – zorganizowany przez wolontariuszy
 18.06.2011 – Dni Zalesia – akcja informacyjna i zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy
 18.06.2011 – Akcja-Rynek – Rzeszów Motocykliści Dzieciom Pt. „Daj Misia”
 26.06.2010 – zbiórka pieniędzy podczas wesela w Parafii Świętego Józefa w Rzeszowie
 3.07.2011 – Carpathia Festiwal- akcja informacyjna i zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy na rzeszowskim rynku
 24.07.2011 – Akcja na terenie Basenu Wodnik w Głogowie Małopolskim - akcja informacyjna i zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy
 30.07.2011 – zbiórka w dniu Ślubu Sylwii i Piotra
 25.09.2011 – Akcja informacyjna i zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy na rzeszowskim rynku z okazji Światowego Dnia Serca
 8.10.2011 – zbiórka pieniędzy w dniu Ślubu Sylwii
 16.10.2011 – otwarcie Millenium Hall Akcja informacyjna- wolontariusze z ulotkami hospicyjnymi
 23.10.2011 – Wielka Aukcja Obrazów w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie
 9-10.11.2011 – Targi Medycyny – Akcja informacyjna na Hali Podpromie
 18.11.2011 – Akcja informacyjna w rzeszowskiej Filharmonii o Aukcji zdjęć z Kalendarza Pt. „Dziennikarze Dzieciom 2012rok”
 20.11.2011 – Filharmonia Aukcja zdjęć z Kalendarzy na 2012 rok Pt. „Dziennikarze Dzieciom”
 25.11.2011 – Koncert w Domu Kultury w Tyczynie – akcja informacyjna, zbiórka pieniędzy i sprzedaż kalendarzy na 2012 rok przez wolontariuszy
 25.11.2011- Urząd Marszałkowski – zbiórka koleżeńskich darów do paczek na Mikołaja
 26.11.2011 – Akcja WSPiA ul. Cegielniana – sprzedaż kalendarzy 2012 rok oraz zbiórka pieniędzy do puszek
 1.12.2011 – Akcja VI Liceum Ogólnokształcące Pt. „I Ty możesz mieć czerwoną czapkę...”- zbiórka pieniędzy na 4 godzinie lekcyjnej w szkołach gimnazjalnych i ponad gimnazjalnych w Rzeszowie
 3-4.12.2011 – Akcja w Millenium – sprzedaż kalendarzy na 2012 rok przez wolontariuszy
 5-7.12.2010 – wyjazd wolontariuszy z personelem z paczkami mikołajkowymi – Mikołaje
 10.12.2011 – Akcja Koncert w Klubie „od Zmierzchu do Świt” zbiórka pieniędzy do puszek przez wolontariuszy
 10,11.12.2011 – Radio Rzeszów – sprzedaż kalendarzy na rok 2012 przez wolontariuszy
 11.12.2011 – Wigilia Hospicyjna
 13-14.12.2011 – Akcja w Super Nowościach, TVP Rzeszów, Radio Via, Radio Rzeszów, Nowiny, Gazeta Wyborcza – sprzedaż przez wolontariuszy Kalendarzy „Dziennikarze Dzieciom 2012rok”.

Wolontariat medyczny:

Kontynuowanie i koordynowanie współpracy wolontariuszy medycznych, którzy ukończyli szkolenie. Wprowadzenie ich na Oddział Domu Hospicyjnego i zapoznanie z regulaminem.

Około 10 wolontariuszy, którzy ukończyli kurs, aktywnie i systematycznie odwiedzali swoich podopiecznych średnio dwa razy w miesiącu. 4 wolontariuszy zostało wprowadzonych na oddział Domu Hospicyjnego.

Jeden wolontariusz ma pod opieką jednego pacjenta z którym kontaktuje się regularnie raz w tygodniu. Spotkania, w zależności od potrzeb rodziny, mają urozmaicić czas chorego dziecka lub wyręczyć w pracach domowych jego rodziców.

Wypożyczalnia sprzętu medycznego dla pacjentów hospicjum

Hospicjum bezpłatnie wypożycza specjalistyczny sprzęt medyczny, który na co dzień funkcjonuje w oddziale hospicjum stacjonarne oraz w domach Pacjentów i bez których powyższa opieka byłaby niemożliwa.

Promocja idei opieki hospicyjnej

Osoby nieuleczalnie chore, objęte opieką paliatywną są w istocie rzeczy z racji na swój stan odsunięte poza główny nurt życia ze względu na swój stan. Często spotykają się z odrzuceniem wywołanym niechęcią rodzącą się głównie z tego powodu, że ludzie w swej większości unikają myślenia o ciężkich, dramatycznych sytuacjach, o śmierci. Z tego właśnie powodu opieka hospicyjna, jeśli już gdzieś ten temat się pojawi, budzi często najwyżej uczucia litości i zakłopotania. Tymczasem w hospicjach, a szczególnie hospicjach dla dzieci tętni życie, tragiczne niekiedy, ale jednak życie. Najbardziej podobne do tego zwykłego, codziennego życia jest ono w hospicjach domowych. Jest to forma opieki paliatywnej w najpełniejszy sposób pozwalająca przeciwdziałać nie tylko bólowi, ale również innym problemom o podłożu: somatycznym, psychosocjalnym i duchowym. Realizacja kampanii informacyjnych ma niejako oswoić społeczeństwo z myślą o opiece hospicyjnej, która do tej pory pojawia się rzadko i jest unikana niemal jak jakiś wstydlivy temat, o którym nikt nie chce mówić. Promocja idei opieki hospicyjnej ma pokazać, że osoby dotknięte tak tragiczną sytuacją realnie żyją pośród innych ludzi, często w najbliższym sąsiedztwie. Te osoby tym bardziej potrzebują ciepła i bliskości. Ich życie też ma wartość i należy mu poświęcić większą uwagę. Nie mogą poczuć się odrzuceni, zapomniani i niepotrzebni, bo to tylko pogarsza ich sytuację. - pozytywny wpływ na środowisko rodzin z nieuleczalnie chorymi dziećmi poprzez uświadomienie im, że nie zostają z tym problemem same.

Ważnym celem jest również pobudzanie aktywnych postaw nakierowanych na wspólne rozwiązywanie konkretnych problemów społecznych poprzez oddolne inicjatywy, w tym szczególnie wolontariat. Pomoc osobom objętym opieką paliatywną będzie najpełniejsza, gdy zdobędzie zainteresowanie możliwie największej części społeczeństwa. Oczywiście, nie do przecenienia jest pomoc instytucji publicznych odpowiedzialnych za opiekę zdrowotną. Niemniej jednak, to wszystkiego nie załatwia. Bez prawdziwie szerokiego i autentycznego zaangażowania społecznego wszelkie inicjatywy skierowane do jakiegokolwiek grupy wykluczonej, potrzebującej pomocy będą ułomne i niepełne. Realizacja akcji promocyjnych i informacyjnych ma wskazać na to, że nie można liczyć na to, że wszelkie sprawy załatwi za nas państwo, samorząd lub kościół. Ważne jest przekonanie, że potrzebującym mogą najlepiej pomóc inni ludzie. To wymaga odpowiedzialności obywatelskiej, budowania poczucia wspólnoty i umiejętności samoorganizacji. Instytucje publiczne faktycznie spełniają w tym procesie rolę wyłącznie pomocniczą, bo nie są w stanie dotrzeć z kompleksową pomocą osobom potrzebującym, bo to nie jest ich rolą.

Ważniejsze spotkania informacyjne, konferencje, prelekcje w ramach promocji idei opieki hospicyjnej:

- II Liceum Ogólnokształcące w Łańcutcie,
- CKU Rzeszów,
- Liceum Ogólnokształcące w Tyczynie,
- Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych,
- Szkoła Podstawowa nr 8 w Rzeszowie,
- VI Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie,
- IV Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie,
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Rzeszowie,
- Szkoła Podstawowa im. Króla Jana III Sobieskiego w Kańczudzie,
- [Szkole Podstawowej im. M. Konopnickiej w Wiśniowiej](#),
- Szkoła Podstawowa w Wampierzowie,
- [Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Jasionce](#),
- Przedszkole nr 40 w Rzeszowie,
- Niepubliczne Przedszkole „Pinokio”,
- Przedszkole Akademia Małych Odkrywców,
- i inne.

Rafał Ciupiński
Prezes Fundacji

Ogłoszenie na temat zbiórek publicznych

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie informuje, że w okresie od 02. 05. 2011 r. do 01. 05. 2012 r., przeprowadziła zbiórki publiczne na podstawie Decyzji Marszałka Województwa Podkarpackiego o Nr OR-II.622.82.2011 z dnia 27. 04. 2011 r. i uzyskała ogólny dochód 4.309,10 zł.

Zbiórki zostały przeprowadzone w formie datków do puszek - 2.109,10 zł i poprzez sprzedaż cegiełek - 2.200,00 zł. Z w/w kwoty został zakupiony koncentrator tlenu na potrzeby podopiecznych hospicjum domowego. Koszt przeprowadzonych zbiórek wyniósł 100,00 zł., tj. na zakup paliwa, papieru i tonera do wydruku cegiełek.

Anna Toczek, księgowa PHD

Janina Jaroń

„Kobieta Przedsiębiorcza 2011”

Podczas wielkiej gali w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, 20 marca br., wręczono statuetki Zwycięzcom Konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza 2011”. W kategorii „działalność społeczno - polityczna” tytuł przyznano pani Janinie Jaroń, założycielce Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci.

Najważniejszym osiągnięciem pani Janiny jest założenie Hospicjum Domowego dla dzieci i powołanie w 2006 roku Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci. Została wybudowana siedziba Hospicjum, w której mieści się pierwsze w Polsce hospicjum stacjonarne dla dzieci. Ponadto przy Hospicjum świadczą swoje usługi medyczne poradnie z zakresu stomatologii w znieczuleniu ogólnym dla osób niepełnosprawnych, chirurgii i urologii dziecięcej oraz pulmonologii.

Pani Janina wraz z zespołem – lekarze, pielęgniarki, rehabilitanci, psycholog, ks. kapłan – pokazała, że w domu także można opiekować się ciężko chorym dzieckiem. Rodzina otrzymuje wsparcie: sprzęt, leki, pomoc socjalną. Można tu liczyć na specjalną opiekę i ciepło, a pracownicy podchodzą do dzieci z sercem. Została zaszczerpiona wśród społeczeństwa świadomość, że można żyć inaczej z nieuleczalnie chorym dzieckiem.

Pani Janina od „zawsze” pomagała ludziom chorym, potrzebującym pomocy. Działała także w samorządzie pielęgniarskim - pełniła funkcję zastępcy rzecznika odpowiedzialności zawodowej.

W sferze prywatnej najważniejsze dla niej były i są dzieci oraz wnuki.



Elwira
sekretarka PHD



Praca zespołu

Każdy dzień pracy na naszym oddziale pomimo, że ma elementy stałe to jednak jest inny i nie można wielu rzeczy zaplanować czy przewidzieć. Dyżur dzienny zaczyna się o godz. 7.00 raportem personelu zmiany nocnej, pielęgniarkom i opiekunkom medycznym zmiany dziennej. Raport polega na przekazaniu istotnych informacji dotyczących każdego pacjenta indywidualnie, czyli jaki był stan pacjenta po objęciu dyżuru, jakie wystąpiły główne problemy i dolegliwości podczas pełnienia dyżuru.

Następnie pielęgniarki wykonują zlecenia lekarskie m.in.: pobierają badania, podają leki, wykonują iniekcje, podłączają kroplówki. W tym czasie opiekunka medyczna jedzie po posiłki dla małych podopiecznych do kuchni szpitalnej. Pacjenci karmieni są według ustalonych godzin karmienia, ale czasem ten schemat ulega małej modyfikacji. Głównie Nasi podopieczni karmieni są przez gastrostomie, sondy żołądkowe, a w mniejszym procencie doustnie. Wizyta lekarska to również jeden ze stałych elementów rytmu pracy na oddziale. Na wizycie lekarz dyżurny bada i określa ogólny stan pacjentów, ustala sposób dalszej opieki diagnostyczno - leczniczej, towarzyszy podopiecznym, zapewniając im poczucie bezpieczeństwa.

W ciągu dnia cały zespół dba o komfort i samopoczucie każdego małego podopiecznego. Zawsze jest dużo pracy. Trzeba podejmować ważne decyzje leczniczo - pielęgnacyjne, trzeba dbać o zaspokajanie potrzeb biologicznych pacjentów, trzeba dbać o ich sen i wypoczynek. Ponadto opieka nad dziećmi nieuleczalnie chorymi, to nieustanne prowadzenie profilaktyki przeciw/odleżynowej, obserwowanie, monitorowanie parametrów, pielęgnowanie ran, zaopatrywanie gastrostomii, tracheostomii, utrzymanie drożności wejść centralnych i obwodowych itp.

Część dnia poświęcona jest również na rehabilitację podopiecznych, ale o tą sferę głównie dbają nasi rehabilitanci dostosowując ćwiczenia i wszelkie zabiegi do stanu zdrowia pacjenta. W skład zespołu pracującego na oddziale wlicza się również ks. kapelan, który dba o sferę duchową nie tylko podopiecznych, ale głównie ich rodzin łącząc się w modlitwie, wspólnej Mszy, czy po prostu w rozmowie. Ponadto do dyspozycji jest również p. psycholog, która jest wsparciem dla każdego, kto tylko chce skorzystać z Jej pomocy.

W ciągu dnia można także liczyć na pomoc wolontariuszy medycznych, którzy bezinteresownie poświęcają swój wolny czas na bycie, towarzyszenie dzieciom nieuleczalnie i śmiertelnie chorym.

O stan sanitarno - higieniczny i porządek w głównej mierze dba p. Dorota, która zawsze pracuje na najwyższych obrotach, pędząc po oddziale z „mopem” jak burza, pozostawiając w każdym kącie ład i porządek. Dzięki temu przyjemnie się pracuje w czystych warunkach a mali podopieczni mają bezpieczne, schludne miejsce przebywania.

Praca na oddziale Domu Hospicyjnego nie jest łatwa, wymaga dużej cierpliwości i poświęcenia a przede wszystkim profesjonalizmu od każdego członka zespołu.

To tylko jeden krótki dzień a angażuje tak liczne grono osób, po to tylko aby zapewnić podopiecznym jak najlepszą formę opieki.

Paluszek Bożena
pielęgniarka oddziałowa



CZY REHABILITACJA DZIECKA HOSPICYJNEGO JEST WAŻNA?

Drodzy rodzice na pewno niejednokrotnie zadajecie sobie takie pytania:

- „Czy konieczna jest rehabilitacja dla naszego dziecka?”,
- „Czy nie jest dla niego zbyt obciążająca?”,
- „Może lepiej niech zostanie tak jak jest?”.

Mając kilkuletnie doświadczenie w pracy z dzieckiem hospicyjnym, pragnę podzielić się z Państwem swoimi spostrzeżeniami na ten temat. W pierwszej kolejności mogę z całą pewnością zapewnić, iż rehabilitacja jest bardzo ważnym elementem poprawiającym jakość życia Waszych dzieci. Bardzo często zdarza się, że dzieci, które trafiają pod opiekę hospicjum, nie były wcześniej odpowiednio rehabilitowane.

W Podkarpackim Hospicjum dla Dzieci postępowanie rehabilitacyjne naszych podopiecznych pozwala uniknąć powstawaniu odleżyn, przykurczy mięśniowych, a co za tym idzie zachować jak najlepszą sprawność fizyczną. U dzieci z różnymi postaciami niewydolności oddechowej właściwa i skuteczna fizykoterapia często decyduje o ich dalszym życiu. Niektóre zabiegi pozwalają zmniejszyć ból i cierpienie, albo co najważniejsze zapobiegać ich wystąpieniu.

W PHD stosuje się wiele metod rehabilitacyjnych po to, aby w maksymalnym stopniu pomóc nie tylko chorym dzieciom, ale również ich rodzicom w ułatwieniu codziennej pielęgnacji.

Jedną z nich jest metoda NDT- Bobath, która pomaga wyhamować patologiczne wzorce, uczy prawidłowych, redukuje napięcie mięśniowe, a zarazem prowadzi ruch tak długo, dopóki dziecko samodzielnie nie przyjmie ruchu najbardziej zbliżonego do prawidłowego.

Jako kolejną przedstawię metodę Integracji Sensorycznej, służącą do rozwoju percepcji wrażeń: dotykowych, proprioceptywnych, przedsionkowych, wzrokowych i słuchowych; planowaniem ruchu, dużej i małej motoryki oraz integrację dwóch stron ciała i percepcji przestrzeni.

Następną w kolejności metodą stosowaną w PHD jest fizykoterapia. Polega ona na wykonywaniu odpowiednich zabiegów ułatwiających ewakuację wydzieliny zalegającej w oskrzelach. Korzystamy tutaj z urządzenia zwanego asystorem kaszlu, stosując jednocześnie oklepywanie i drenaż ułożeniowy. Gdyby w hospicjum nie wykonywano tych zabiegów, wielu małych pacjentów miałoby problemy z oddychaniem, prowadzącym do zapalenia płuc lub oskrzeli.

Z zabiegów fizykalnych stosujemy również laseroterapię na zmiany skórne, spowodowane np. odleżynami oraz jako zabieg przeciwbólowy w połączeniu z różnego rodzaju prądami, działającymi również stymulująco na układ mięśniowy.

Rehabilitanci w swej pracy korzystają z

różnego rodzaju sprzętu np. taśmy centymetrowej, służącej do mierzenia długości i obwodów ciała; goniometru, którym badają zakres ruchomości w stawach. Natomiast wykorzystując różnego rodzaju łuski, taśmy, wózki, protezy, wałki, poduszki oraz piłki pozwalają zachować odpowiednią pozycję ciała chorego dziecka. Zaznaczam, iż wszystkie te urządzenia i przedmioty pomagają dzieciom w łagodzeniu ich cierpienia i poprawiają komfort ich życia.

Ważne jest to, by Państwo jako rodzice pamiętali o tym, że rehabilitanci w PHD kierują się przede wszystkim dobrem Waszego dziecka, wykorzystując przy tym swoją wiedzę i doświadczenie. Dla każdego z osobna dobierają indywidualny zakres i program ćwiczeń ustalanych na codziennych odprawach wspólnie z lekarzami i pielęgniarkami. Ważnym celem usprawniania są relacje rehabilitanta z dzieckiem i jego rodzicami. Traktując pacjenta po partnersku, sprawiamy iż wspólne dążenie do usprawniania staje się o wiele łatwiejsze i upływa w miłej atmosferze. Rehabilitant z dzieckiem nawiązuje bezpośredni kontakt podczas ćwiczeń i masażu, natomiast od odpowiedniej współpracy z rodzicami zależą efekty zabiegów rehabilitacyjnych. To właśnie na Was drodzy Rodzice spoczywa główny ciężar codziennych ćwiczeń z dzieckiem. Rehabilitanci podczas swoich wizyt uczą Was jak powinniście te ćwiczenia wykonywać by były skuteczne i przyjemne.

Podsumowując temat rehabilitacji pragnę podkreślić po raz kolejny, iż to dzięki niej możecie Waszym dzieciom w jakimś stopniu ograniczyć ból, cierpienie a jednocześnie poprawić komfort życia.

Pozdrawiam Wszystkich serdecznie i życzę sukcesów w osiągnięciu założonych celów we wspólnym usprawnianiu Waszych Pociec.

Monika
rehabilitantka



Akcja czasopisma VIP Biznes & Styl

Aneta Gieroń - Redaktor Naczelna magazynu VIP Biznes & Styl w ramach akcji „Miej serce pomóż dzieciom” przekazała dla hospicjum symboliczny czek na kwotę 2.266,50 zł. Serdecznie dziękujemy za wsparcie opieki medycznej dla naszych Podopiecznych.

Zarząd Fundacji

dwumiesięcznik podkarpacki
VIP
BIZNES & STYL

Bal charytatywny w Błażowej

28 stycznia 2012 roku, w Błażowej odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu „Bajka Restauracja i Dom Weselny”. Z tej okazji zorganizowano bal charytatywny. Podczas uroczystości licytowano podarowane dzieła. Dochód z licytacji to 6.250zł. Pieniądze zostały przekazane dla hospicjum i przeznaczone na opiekę nad pacjentami.

*Serdecznie dziękujemy
właścicielom lokalu i zarazem
organizatorom balu:
Urszuli i Piotrowi Bartoń*



Prośba do Artystów i Kolekcjonerów - V aukcja obrazów

Zarząd Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci zwraca się z ogromną prośbą do P. T. Artystów i Kolekcjonerów o wsparcie V Aukcji Charytatywnej na rzecz Podopiecznych objętych opieką hospicjum.

V Aukcja Charytatywna Obrazów organizowana przez naszą Fundację planowana jest na niedzielę 7 października 2012 roku w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie.

Prosimy Artystów i Kolekcjonerów o prace: obrazy i rzeźby. Dochód z licytacji zostanie przeznaczony na opiekę nad dziećmi sprawowaną przez hospicjum domowe i oddział stacjonarny.

Podarowane dzieła zostaną umieszczone w specjalnie wydanym katalogu aukcyjnym i na naszej stronie internetowej. Tydzień przed licytacją dzieła zostaną umieszczone w Galerii im. Józefa Szajny w Teatrze.

Osoby chcące wspomóc hospicjum poprzez udział w aukcji prosimy o kontakt:

- telefonicznie:

696-754-108 - Prezes Rafał Ciupiński

503-847-472 - ks. Czesław Matuła

17-853-48-18 - biuro Fundacji

- e-mailem:

czester2@poczta.onet.pl

Prosimy o dołączenie opisu do katalogu:

- Imię i nazwisko Artysty;
- Tytuł pracy;
- Technika wykonania;
- Wymiary pracy;
- Określenie ceny minimalnej;
- oraz noty o Artyście (przedstawienie siebie i swoich osiągnięć).

Prace przyjmujemy do 31 sierpnia 2012 roku. Jesteśmy w stanie zapewnić transport do biura i przewiezienie dzieł.

Za wszelką pomoc będziemy wdzięczni...

W imieniu Zarządu
ks. Czesław Matuła
kapelan i Członek Zarządu



Gala Charytatywna w Millenium Hall - dziękujemy za wsparcie

Gala charytatywna w Europejskiej Galerii Sztuki w Millenium Hall już za nami. Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom, osobom licytującym, wszystkim, którzy pomogli zrealizować to przedsięwzięcie i je uświetnili swoją obecnością i pomysłami...

„Znana jest ostateczna kwota jaką udało się zebrać podczas Wielkiej Gali Charytatywnej na rzecz Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci. Licytacja dzieł sztuki, a także strojów i zabawek przyniosła w sumie 34 tysiące 104 złote.

Najwyższą kwotę - 5 tysięcy 200 złotych - uzyskał obraz Rafała Olbińskiego „W objęciach”. Było to jedno z 9 dzieł sztuki wystawionych na aukcji na rzecz Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci.

W Europejskiej Galerii Sztuki na Wielkiej Gali Charytatywnej pojawiło się około tysiąca osób. Poza udziałem w licytacji, widzowie obejrzeli pokazy mody oraz spektakl Justyny Steczkowskiej Alkimja.

Wszystkie zebrane podczas Gali pieniądze - także z biletów-cegiełek - przeznaczone zostaną na zakup niezbędnych środków medycznych oraz opatrunkowych dla Domu Hospicyjnego w Rzeszowie. Przebywa tam 10 ciężko chorych małych pacjentów”.

Relacja Bernadety Szczypty
Radio Rzeszów



Zbieramy nakrętki

Zakrętki można zbierać w szkołach, różnych instytucjach, w każdym domu... To bardzo dobry sposób na zebranie środków pieniężnych dla chorych dzieci. Każdy może pomóc.

Zakrętki można dostarczyć do naszej siedziby: Rzeszów, ul. Lwowska 132, tel.: 17 853 48 18.

Zebrane pieniądze zostaną wykorzystane na zakup leków i materiałów opatrunkowych potrzebnych na oddziale i w hospicjum domowym.

Podziękowanie dla firm

Dziękujemy Pani Marcie Półtorak - Prezes Develop Investment, właścicielce Millenium Hall



Catering:

- Firmie BWS Polska z Zaczernia – wino,
- Cukiernia Mikołaj z Rzeszowa, ul. Pelczara,
- Cukiernia Amaretto z Kraczkowej,
- Polres Rzeszów - naczynia jednorazowe
- za profesjonalną obsługę poczęstunku przed rozpoczęciem Gali uczniom z Zespołu Szkół Gospodarczych im. M. Spytki Ligęzy w Rzeszowie,

Sponsorzy:

- Rzeszowska SKOK,
- Developer Domena,
- Developer AkroDom,

Podziękowania dla firm, które pomogły przy szeroko rozumianej organizacji przedsięwzięcia:

- Toton Show za profesjonalną obsługę techniczną podczas koncertu,
- E-Psilon za wyklejenie plakatów informujących o Gali Charytatywnej,
- MAD Druk za wydruk, biletów, zaproszeń,
- Teatr im. Wandy Siemaszkowej za informowanie swoich widzów o Gali Charytatywnej na rzecz hospicjum,
- Activ Media za druk materiałów promocyjnych do kampanii outdoorowej,
- Kino Zorza, Trasa Podziemna, Icam House, Love Bar w Millennium Hall, za pomoc w dystrybucji biletów,
- Lotnisku w Jasionce za transport z lotniska do hotelu prowadzącego imprezę p. Artura Barciś,
- Agencji Media Show, a szczególnie Robertowi Wróbel, Michałowi Zych, Roksanie Głowińskiej, Konradowi Baran.
- Millennium Hall za bezpłatne udostępnienie Europejskiej Galerii Sztuki,
- Aktorom: Monice Szela i Arturowi Barciś za wspiane prowadzenie Gali Charytatywnej.

Obrazy zostały przekazane przez Artystów:

- Witold Pazera,
- Elżbieta Pazera,
- Rafał Olbiński,
- Władysław Bartek Talarczyk,
- Kirill Datsouk,
- Magdalena Uchman,
- Kamila Bednarska,
- Jarosław Jaśkowski,
- Stanisław Kulon,
- Szczególne podziękowanie dla p. Emila Jurkiewicza za kontakty w imieniu Fundacji z artystami.
- Podziękowania dla Galerii Marzenie w Łańcucie za przepiękną oprawę obrazów.

Przedmioty do licytacji przekazały firmy:

- Lju Jo,
- Marella,
- Max Mara Weekend,
- Miss Sixty,
- Bandolera,
- Proimpex,
- TOYS „R” US

Za patronaty medialne:

- TVP Rzeszów,
- Gazeta Codzienna Nowiny,
- Polskie Radio Rzeszów,
- Day & Night,
- Vip Biznes& Styl,
- Trendy Podkarpackie.

Patroni honorowi:

- Wojewoda Podkarpacki,
- Marszałek Województwa Podkarpackiego,
- Prezydent Miasta Rzeszowa.

Dziękujemy Justynie Steczkowskiej za niezapomniany koncert oraz przekazanie płyt i wielkoformatowych zdjęć do licytacji.

Wszystkie firmy i osoby, które wzięły udział w wydarzeniu zrobiły to charytatywnie.

Dziękujemy z całego serca...



Podziękowanie dla Urzędu Marszałkowskiego



Pragniemy podziękować Marszałkowi Województwa Podkarpackiego Panu Mirosławowi Karapycie i Jego współpracownikom za pomoc w organizacji Gali Charytatywnej w Millennium Hall, w dniu 18 kwietnia br.

Serdecznie dziękujemy...
Zarząd Fundacji



Justyna Steczowska w naszym hospicjum



W dzień Gali Charytatywnej, 18 kwietnia br., naszą siedzibę odwiedziła Pani Justyna Steczkowska. Pani Justyna spotkała się z Zarządem, Pracownikami i Pacjentami na oddziale Domu Hospicyjnego dla Dzieci.

Dziękujemy naszej Artystce za poświęcony czas, niezwykle miłą rozmowę, spotkanie z naszymi dziećmi i możliwość wspólnej fotografii... To miła pamiątka dla wielu osób.

Dziękujemy za przepiękny spektakl ALKIJA wystawiony podczas Gali w Millenium Hall.



Artur Barciś

z wizytą w hospicjum



Dzień po Gali Charytatywnej w Millenium Hall gościliśmy w naszej siedzibie Pana Artura Barciś, znakomitego aktora znanego z wielu polskich seriali.

Pan Artur poprowadził Galę Charytatywną, a dnia następnego postanowił zapoznać się z naszą działalnością w hospicjum, oraz poznać Pracowników i Podopiecznych.

Pan Artur wniósł dużo radości i uśmiechu na oddział Domu Hospicyjnego dla Dzieci: rozbawił personel i Podopiecznych... Miło było zobaczyć tak znaną z telewizji Gwiazdę i osobiście porozmawiać...

Dziękujemy bardzo serdecznie...



Akcja dla hospicjum w Zespole Szkół Społecznych nr 1 w Rzeszowie im. Ks. Jana Twardowskiego



Przez kilka tygodni uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 i Społecznego Gimnazjum nr 1 w Rzeszowie prowadzili zbiórkę dla Podopiecznych dziecięcego hospicjum. Zebrano słodycze, bajki dla dzieci, puzzle, gry i zabawki. Przeprowadzono także zbiórkę pieniędzy oraz duży kiermasz świąteczny. W akcję zaangażowała się cała społeczność szkolna: Uczniowie, Dyrekcja, Nauczyciele i Rodzice.

Szczególne podziękowania składamy na ręce Pani Dyrektor i Pani Edyty Jagoda, koordynatorki akcji.



Akcja „Mam Haka na Raka” w Liceum w Ropczycach

Uczniowie LO w Ropczycach w ramach V edycji ogólnopolskiej akcji „Mam Haka na Raka” przeprowadzili zbiórkę przyborów szkolnych, które zostały przekazane dla Podopiecznych Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci.

Zebrane rzeczy posłużą naszym Pacjentom i ich rodzinom do nauki i do zabawy. Koordynatorką akcji w ropczyckim liceum jest p. Bożena Piekarska.

Serdecznie dziękujemy...

„Mam Haka na Raka” to ogólnopolski program dla młodzieży, który został opracowany z myślą o budowaniu świadomego zdrowotnie społeczeństwa obywatelskiego. Program skierowany jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Jednym z jego nadrzędnych celów jest kształtowanie postaw prozdrowotnych poprzez umiejętną edukację i oswajanie młodzieży z tematyką chorób nowotworowych. Koncepcja „Mam Haka na Raka” oparta jest na idei „Think Global, Act Local” (myśl globalnie, działaj lokalnie). W myśl tej zasady, program aktywizuje młodych Polaków i zachęca ich do prowadzenia działań profilaktycznych wśród lokalnych społeczności.

Celem programu jest uświadomienie ludzi o dużej zachorowalności na raka jelita grubego i zachęcenie do badań profilaktycznych.

Szkoła Podstawowa nr 3 z Rakszawy pomaga naszym dzieciom



W poniedziałek, 16 kwietnia br., odbyło się spotkanie poświęcone wolontariatowi w Szkole Podstawowej nr 3 w Rakszawie.

Od dłuższego czasu nauczyciele i uczniowie tej szkoły podejmują inicjatywy pomocy chorym dzieciom objętym opieką przez hospicjum. Spotkanie było okazją do zapoznania uczniów z działalnością hospicyjnego wolontariatu i z możliwością pomagania chorym rówieśnikom. Podczas spotkania dzieci obejrzały film edukacyjny o wolontariacie i pokaz zdjęć z akcji prowadzonych przez wolontariuszy.

Uczniowie i Nauczyciele przekazali do hospicjum ręcznie wykonane, piękne kwiaty oraz kwotę 148,90 zł.

**Serdecznie Wam
dziękujemy...**

Wolontariat w Zespole Szkół w Studzianie

30 kwietnia br., odbyło się spotkanie w Zespole Szkół z Studzianie koło Przeworska. Uczniowie szkoły wraz z Dyrekcją i Nauczycielami kilkakrotnie już organizowali pomoc dla naszych Podopiecznych poprzez zbiórki potrzebnych artykułów.

Także i tym razem przekazali do hospicjum na oddział zebrane rzeczy: oliwki, szampony, chusteczki, słodycze. Spotkanie z kapłanem hospicjum, było okazją do zapoznania się z pracą wolontariuszy, wspólnego obejrzenia filmów edukacyjnych o opiece paliatywnej oraz rozmowy o prowadzonych aktualnie akcjach hospicyjnych.

Dziękujemy!

Mitsumaniaki Dzieciom - spełnione marzenie Marcelinki

Klub miłośników marki mitsubishi „MitsuManiaki” pragnie wspierać realizowanie marzeń nieuleczalnie chorych dzieci. Jedną z osób objętych programem została nasza podopieczna Marcelinka. Dziewczynka ma 8 lat. Już ponad dwa lata walczy z nowotworem mózgu. Marzyła o własnym laptopie...

W niedzielę (19. II.) członkowie klubu „MitsuManiaki” wręczyli naszej Pacjentce laptop. Dziewczynka marzyła o posiadaniu takiego sprzętu, aby uczyć się, rozmawiać przez Internet z koleżankami, które tak jak ona walczą z chorobą, a mieszkają w innych miejscach Polski, a także poznawać w ten sposób świat. Marcelinka, razem z rodzicami dziękuje za zakup laptopa i spełnienie marzenia.

Bardzo gorąco dziękujemy Panu Patrykowi Schultz za propozycję wsparcia i niezwykle szybkie zrealizowanie całego przedsięwzięcia. Bardzo dziękujemy osobom, które reprezentując cały klub i akcję „MitsuManiaki dzieciom”, przybyły do Rzeszowa, do domu Podopiecznej i spełniły marzenie tego dziecka.

Zarząd Fundacji

**Polecamy stronę internetową
www.mitsumaniakidzieciom.pl i
„polubienie” tego profilu na Face-
booku.**



Akcja charytatywna w Baszni Dolnej

Uroczystość odbyła się 11 maja 2012 r., w Zespole Szkół w Baszni Dolnej.

W programie akcji znalazły się następujące atrakcje:

- „Płatanka tańców przeworskich” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „WITOSKI”,
- utwory Anny Świerczyńskiej i Agnieszki Osieckiej,
- bajka „O Czerwonym Kapturku”.

Podczas akcji zebrano 2.779,60 zł. Pieniądze zostały przekazane na opiekę nad naszymi Pacjentami.

Szczególne podziękowania kierujemy do:

- Pana Dyrektora Bolesława Dydyk
- Pani Bogusławy Wilczyńskiej
- Pani Ireny Kindrat
- Pani Edyty Hass
- Wójta Gminy Lubaczów Pana Wiesława Kapel
- oraz wszystkich uczestników uroczystości.



Cieszę się...

...bo rzeczywistość jest o wiele piękniejsza niż moje wyobrażenia o niej. Cieszę się, gdy natura obdarza mnie spektaklem, który wydaje mi się tylko wspaniałym snem.

Jestem wdzięczny, kiedy ktoś zaskoczy mnie swą nieoczekiwaną dobrocią i życzliwością.

Jestem szczęśliwy, gdy jakieś zdarzenia lub spotkania stają się emocjonujące i interesujące - czego wcześniej nie przewidywałem.

Cieszę się za każdym razem, gdy zaskoczony stwierdzam, że życie jest lepsze, niż przypuszczałem!

Rainer Haak

Uczniowie i Rodzice
Zespół Szkół Publicznych
w Baszni Dolnej

Zarząd Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci z/s w Rzeszowie pragnie podziękować całej Społeczności Szkolnej za zorganizowanie akcji charytatywnej w dniu 13 maja 2012 roku na rzecz naszych chorych Podopiecznych. Dziękujemy za piękną akademię, przedstawienia i zbiórkę pieniędzy.

Zebrana podczas akcji kwota 2679,60 została wykorzystana na zakup koncentratora tlenu.

Specjalistyczny sprzęt medyczny jest wielką pomocą dla naszych nieuleczalnie chorych Podopiecznych, którym pomagamy w hospicjum domowym i na oddziale stacjonarnym.

Życzymy Wam, Drodzy Przyjaciele wszelkiej pomyślności...

**Z poważaniem
Zarząd Fundacji
Podkarpackie Hospicjum
dla Dzieci**

List do naszych dzieci...

Stalowa Wola, 22. 03. 2012.

Kochane Dzieci!

W naszej szkole PSP nr 11 w Stalowej Woli przeżywaliśmy rekolekcje wielkopostne, których temat brzmiał: „Kościół naszym domem”. Po ich przeżyciu w środowisku szkolnym chcemy pomóc wszystkim, z którymi się spotykamy.

Zajęcia odbywały się w szkole i dzieci pisały listy oraz wykonywały prace w klasie.

Dlatego chcemy się tym podzielić z Wami, życząc spokojnych Świąt wielkanocnych...

o. Bogdan Kordek, katecheta
Maria Michalska, katecheta
Regina Żydlik, katecheta
oraz uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej
nr 11 im. Szarych Szeregów
w Stalowej Woli
wraz z Nauczycielami i Dyrekcją Szkoły

P.S. Listy i życzenia dotarły do chorych dzieci i sprawiły im wielką radość – Dziękujemy...



Od Nowożeńców - dla dzieci

Cieszanów, 18. 05. 2012.

Kochane Dzieci,

12 maja 2012 roku w przepięknej Cerkwi Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gorajcu zawarliśmy sakrament małżeństwa. Poprosiliśmy naszych Gości, by zamiast kwiatów przynieśli przybory i artykuły szkolne – długopisy, kredki, flamastry, farbki, plasteliny, itp.

Dziś chcemy to wszystko przekazać Wam, kochane dzieci. Mamy nadzieję, że dzięki tym drobnym podarunkom, będziecie miały dużo zabawy i radości, a także rozwijały swoje zdolności malarskie, rysunkowe i modelarskie.

Życzymy Wam radosnej twórczości i fajnej zabawy! Cieszymy się, że mogliśmy Wam przekazać te drobne prezenty.

Pozdrawiamy serdecznie
Joanna Kotowicz – Kułakowska
i Tomasz Kułakowski

Wesele Marioli i Konrada



„Cieszymy się, że mogliśmy się podzielić naszym szczęściem z Waszymi podopiecznymi, i że dzięki naszym gościom hospicjum dostało małe wsparcie w postaci darów dla dzieci”.

Mariola i Konrad Tylutki

W dniu 26. 05. 2012 r. wzięli ślub w Parafii Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes w Rzeszowie. Młoda Para zamiast kwiatów prosiła, aby goście weselni przynieśli dary dla podopiecznych hospicjum - pacjenci oddziału zostali obdarowani ubrankami, kaszkami, herbatkami oraz deserkami i zupkami w słoiczkach.

Prezenty od Pani Wojewody

W piątek, 25 maja odwiedziła nas w hospicjum Pani Małgorzata Chomycz - Śmigielska, Wojewoda Podkarpacki. Wizyta związana była z nadchodzącym Dniem Dziecka. Pani Wojewoda podarowała naszym Podopiecznym prezenty.

Serdecznie dziękujemy...



Hospicjum – Dom, o którym zbyt mało wiemy



Jesteśmy rodzicami siedmioletniego Arturka, który urodził się z wieloma ciężkimi, nieuleczalnymi chorobami. Synek ma obniżoną odporność, co powoduje, że często zapada na zapalenie płuc.

Przez pierwsze lata nawet kilka razy w roku przebywaliśmy na leczeniu w szpitalu. Sytuacja ta była dla nas uciążliwa, byliśmy bardzo wyczerpani zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym.

Wiecej czasu spędzaliśmy w szpitalu niż w domu. Od trzech lat życie nasze uległo częściowej poprawie, ponieważ zostaliśmy objęci opieką Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie. To dzięki hospicjum zaczęliśmy wreszcie w miarę normalne życie. Zostaliśmy otoczeni fachową opieką medyczną, psychologiczną i rehabilitacyjną. Z hospicjum został nam wypożyczony koncentrator tlenu, ssak oraz specjalistyczne łóżko z wieloma funkcjami, które ułatwia codzienną pielęgnację naszego dziecka.

Jesteśmy w stałym kontakcie telefonicznym z pielęgniarką, co umożliwia nam na bieżąco skonsultowanie stanu zdrowia synka, a w razie potrzeby możemy liczyć na pomoc. Sukcesem jest, że przez okres dwóch lat wszystkie infekcje Arturek pokonywał w domu, pod nadzorem specjalistów z hospicjum. Niestety ostatnia infekcja była silniejsza i pomimo wysiłku i starań lekarzy nie udało się pokonać choroby. Trafiliśmy wtedy na oddział Domu Hospicyjnego dla Dzieci. To były trudne chwile dla Arturka i dla nas, ale wszystko przetrwaliśmy dzięki doświadczonemu i życzliwemu personelowi hospicjum. Wspaniała atmosfera tam panująca spowodowała, że trzytygodniowy pobyt na oddziale minął bardzo szybko. Dla nas był to drugi dom, a nie szpital.

Przez cały okres pobytu w hospicjum mieliśmy zapewnione bardzo dobre warunki socjalno – bytowe. Otrzymaliśmy łóżko do spania, mogliśmy korzystać z aneksu kuchennego. Mieliśmy zapewnione, dla nas nieocenione, wsparcie duchowe ks. kapelana. Dało się odczuć, że życzliwość, szczere rozmowy, cenne uwagi i dobroć okazywana nam przez personel płynęła z głębi serca.

Dziś z perspektywy czasu jesteśmy wdzięczni, że znalazło się miejsce dla Arturka pod skrzydłami Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci.

Korzystając z okazji składamy serdeczne podziękowania dla całego zespołu hospicyjnego.

**Wdzięczni rodzice Arturka
Agata i Jan Kozdębowie**

*„Żyj – krzyknęła Nadzieja
Bez Ciebie nie dam rady
Cicho szepnęło Życie”.*

Ania

Historia naszej Ani jest prosta – urodziła się z zespołem. Miało być tak jak za pierwszym razem – ciąża, cholestaza, wcześniejszy poród, a potem już z górki. Wszystko było podobnie, tylko, że po porodzie nasza Ania dostała 4 punkty i zaczęło się pod górkę, a nawet pod dużą górę i to dla całej rodziny.

Wyrok brzmiał: „SLO i dodatkowo zapalenie opon mózgowych”. Na początku ogarnęło nas przerażenie, co to jest SLO?, później po potwierdzeniu w Zakładzie Genetyki Centrum Zdrowia Dziecka, okazało się, że organizm Ani nie wytwarza cholesterolu, który jest niezbędny do prawidłowego rozwoju nerwów i innych tkanek ciała. (Przypis redakcji: SLO – Zespół Smitha, Lemlego i Opitza (ang. Smith-Lemli-Opitz syndrome, SLOS) jest dziedziczną

chorobą metaboliczną). Co dalej robić?, kto nam pomoże?, bo Ania nie je buzią. Powiedziano nam, że nie będzie chodzić, ani mówić i że możemy się spodziewać najgorszego.

Wtedy zaczęły się wyjazdy do Centrum Zdrowia Dziecka do Warszawy, do Rzeszowa, do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie – na konsultacje i operacje. W tym trudnym dla nas czasie dowiedzieliśmy się o istnieniu Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie, była to budująca wiadomość, nappełniła nas nadzieją, bo okazało się już po krótkiej, życzliwej rozmowie, że nasza Ania może liczyć na serdeczne i jednocześnie profesjonalne wsparcie i pomoc.

Każda wizyta z Hospicjum to nowa nadzieja, radość, to przerwa w rozmyślaniach nad złym losem. Ania stała się osobą bardzo towarzyską i chociaż tego nie mówi – to my wiemy, że uwielbia masaż, ćwiczenia i zainteresowanie jakim obdarzają ją osoby z Hospicjum.

Już ponad 2 lata Ania (i my) cieszymy się z grona życzliwych ludzi, którzy niosą nam pomoc medyczną, materialną i pomagają nie martwić się przyszłością, ale cieszyć się każdym dniem.

**Rodzice Ani z Jarosławia
Edyta i Wojciech Brzuchacz**

Bartek

Droga Redakcjo,

Jesteśmy szczęśliwym małżeństwem z 15 – letnim stażem i rodzicami sześciorga wspaniałych dzieci.

Najstarszy syn Bartosz urodził się w 1998 roku, 13 sierpnia, jako zdrowe dziecko. Niestety po wyjściu ze szpitala w trzeciej dobie po urodzeniu, u Bartka zaczęły się pojawiać niepokojące oznaki, np. nie umiał sobie poradzić ze ssaniem i polykaniem, co u noworodka zdrowego nie stanowi problemu. U naszego synka było to problemem. Z tego powodu zalewał się jedzeniem i w piątej dobie życia trzeba było go hospitalizować.

Stwierdzono u niego zespół wad psycho – ruchowych o niewiadomym pochodzeniu. Miał zrobione badania, jakie tylko się dało. W Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie także był diagnozowany w kierunku chorób metabolicznych i genetycznych, lecz nie przyniosło to rezultatu, nie stwierdzono u Bartka żadnej choroby metabolicznej. Ale dziecko nie rozwijało się prawidłowo. Często chorował w związku z małą odpornością organizmu i zalewaniem się pokarmem. Bartek bardzo cierpiał z powodu ciągłych infekcji. Stwierdzono także u Bartka zanik mięśni, co uniemożliwiało mu normalne jedzenie. W lipcu 2011 roku zrobiono Bartkowi gastroscopię, która umożliwiła mu normalne funkcjonowanie, ponieważ przełyk jest odciążony i nie ma zalewań pokarmem.

Bartek po założeniu PEG-a jest pod opieką hospicjum domowego, a także jak jest potrzeba to mogę go zostawić na oddziale Domu Hospicyjnego. Jest to dla nas



bardzo ważne, z tego powodu, że ostatni syn też urodził się z podobnymi objawami chorobowymi, co Bartek. I od urodzenia jest leczony i diagnozowany. Wymaga też rehabilitacji, bo choć ma już 11 miesięcy, to nawet główki nie potrafi samodzielnie utrzymać i jest dzieckiem leżącym, tak jak Bartek.

Dwie dziewczynki, które są w wieku: 9 i 13 lat są zdrowe oraz dwaj chłopcy w wieku: 4 i 6 lat też są zdrowi. Z taką gromadką jest wesoło, ale jest też dużo pracy.

Hospicjum nam bardzo pomaga. Ja sobie w ogóle nie wyobrażam, co zrobiłabym gdybym nie miała pomocy w opiece nad Bartkiem, wtedy gdy jeździmy na badania z Sylwkiem na badania do Centrum Zdrowia Dziecka do Warszawy. Mogę wtedy Bartka zawieźć do Domu Hospicyjnego dla Dzieci do Rzeszowa i spokojnie pojechać z Sylwkiem.

Mam także pomoc materialną. Lekarz do Bartka przyjedzie kiedy potrzeba i nie muszę go wozić po przychodniach. Ja wiem teraz, że nie jestem sama w tym wszystkim, że są ludzie, którzy pomagają.

Pielęgniarka Beata to chodzący anioł. Ja przy niej skrzydeł dostaję i wiem, że mogę wszystko. Beata dziękuje Ci za to, że jesteś. Dwoje chorych, niepełnosprawnych dzieci to naprawdę duże wyzwanie. Jest też wiele ciężkich chwil, czasem nawet i są chwile zwątpienia „dlaczego ja?”, „dlaczego moje dzieci?”, ale jednak więcej jest radości, i każdego dnia dziękuję Bogu za moje dzieci.

Chcemy gorąco podziękować wszystkim dobroczyńcom, bez których my nie otrzymalibyśmy pomocy oraz wszystkim pracownikom i wolontariuszom hospicjum.

Mama Bartka

Dominika

Przyjście na świat mojej córki Dominiki było do końca zaplanowane i oczekiwane z niecierpliwością, oprócz choroby, której nikt się nie spodziewał. Ciąża przebiegała bardzo dobrze, nie było żadnych niepokojących sygnałów, że coś jest nie tak.

Dominika urodziła się 23 kwietnia 2010 roku, a wraz z porodem przyszła straszna diagnoza. „Podejrzewamy, a wręcz jesteśmy pewni – powiedział doktor – Dominika ma genetyczną, nieuleczalną chorobę, Zespół Edwards’a”.

Dla mnie był to szok, niedowierzanie, nie rozumiałam niczego co do mnie mówili. Nagle wszystko się zawaliło: plany, marzenia i ogromny żal do świata, że mam chore dziecko, strach jak my sobie z tym poradzimy.

Po potwierdzeniu diagnozy, doktor powiedział nam, że możemy otrzymać pomoc ze strony Podkarpackiego Hospicjum dla

Dzieci. Dominika urodziła się z wadą serca, stopami końsko – szpatowymi, z niedosłuchem, a przede wszystkim była malutka i wymagająca na początku karmienia sondą, nim sama zaczęła jeść.

Po wyjściu Dominiki ze szpitala zgłosiliśmy się do hospicjum po pomoc. Po kilku dniach przyjechała pani doktor z pielęgniarką i przyjęli naszą córkę pod opiekę. Teraz pani doktor przyjeżdża dwa razy w miesiącu na kontrolę córki, gdy wymaga częstszych wizyt też nie ma odmowy.

Pielęgniarka jest dwa razy w tygodniu, obserwuje Dominikę, rozmawia z nią, wysłuchuje mnie, pomaga ustalić wizyty w poradniach, a w razie potrzeby dowozi leki i sprzęt, który jest potrzebny córce, a na który niestety nas nie stać.

Córka ma także rehabilitację, która pomaga jej być sprawniejszą i lepiej funkcjonować. Hospicjum organizuje przyjęcia na urodziny, wyjazdy z których nie tylko Dominika korzysta, ale i mi to pozwala oderwać się od codzienności. Hospicjum jest nie tylko



pomocą dla dziecka, ale również dla nas rodziców – jest ogromnym wsparciem.

Jestem bardzo wdzięczna wszystkim pracownikom hospicjum, którzy mi i Dominice pomagają. Dobrze, że powstała taka organizacja jak Podkarpackie hospicjum.

**Dziękujemy wszystkim...
Rodzice Dominiki**

Igor

Mój syn Igor choruje na zespół krótkiego jelita. Ze względu na dysfunkcję jelita cienkiego (powodującą niewystarczające wchłanianie składników pokarmowych) wymaga żywienia pozajelitowego.

Opieką hospicyjną zostaliśmy objęci w marcu po zakończeniu pięciomiesięcznej hospitalizacji trwającej od jego urodzenia. Zostałam przeszkolona przez prowadzący nas oddział leczenia żywieniowego i uzyskałam umiejętności pozwalające na prowadzenie żywienia pozajelitowego w warunkach domowych.

Igor jest podłączony do pompy infuzyjnej przez 16 – 20 h na dobę. Podłączenie i odłączenie go wymagają obecności dwóch osób, z uwagi na konieczność zachowania pełnej jałowości. W tym pomagają mi

wizyty pielęgniarki hospicyjnej, która asystuje mi przy tych procedurach.

Dodatkowo zostaliśmy objęci opieką rehabilitacyjną i Igor dwa razy w tygodniu ćwiczy z panią rehabilitantką w domu. To dla nas ogromne ułatwienie, ponieważ ze względu na aparaturę, nie mamy możliwości uczestniczenia w rehabilitacji na zewnątrz. Niebagatelną rolę odgrywają również wizyty lekarskie - planowe, lub w przypadku problemów, gdy nie możemy zabrać dziecka do ośrodka ze względu na trwającą infuzję. Objęci jesteśmy także opieką psychologa. Ciężka choroba dziecka to długotrwała sytuacja rodzinna, codzienne zmagania, ciągłe wzloty i upadki, więc nie da się ukryć, że takie wsparcie niezwykle pomaga mamie, która musi być silna dla swojego dziecka...

**Dziękujemy
za wszystko...
Mama Igora**



Jakub

Jakub ma 16 lat. Jest chory od 9 roku życia, a w śpiączkę zapadł gdy miał 12. Codziennie pokazywał uśmiech na twarzy, lecz w niektórych momentach było widać zmartwienie i żal. Nie godził się z chorobą, ciągle pyta: „Dlaczego jestem chory, dlaczego ja?” wszystkim pokazywał, że się nie poddaje. Faktycznie dawał radę. Niósł radość dla innych, uśmiech, udając, że jest zdrowy.

Teraz, gdy jest w śpiączce, bardzo nam go brakuje. Jego szalonych pomysłów, planów na każdy dzień. Nie uznawał nudy, ciągle miał jakiś pomysł na życie. Brakuje nam jego poczucia humoru, choć czasem miał go bardzo wystrzony w stosunku do innych, ale zawsze prawdziwy. Podziwiamy go i zastanawiamy się jak on wytrzymuje w tym „zamkniętym świecie”. To do niego nie podobne takie leżenie i tylko czasem otworzy oczy lub nerwowo porusza ręką jakby chciał coś powiedzieć, dać znak. Jego każdy dzień wygląda jednakowo, ciągła monotonia. Poranna toaleta, śniadanie, rehabilitacja, obiad, czasem wizyta pani doktor lub pani pielęgniarki lub pani psycholog.

Cały dzień poświęcony Kubusiowi, On jest najważniejszy. Ciągłe życie na czas. Ciężko jest się przyzwyczaić do takiej sytuacji. Bardzo tęsknimy za nim i wierzymy, że nadejdzie taki dzień, kiedy otworzy Kuba oczy i powie... no właśnie co powie?

Mama Jakuba



Julitka

Nasza kochana córeczka Julitka urodziła się 18. 10. 2010 roku, z bardzo rzadko spotykanym zespołem Aicardi'ego. Dziecko niedowidzi, ma niedorozwój nerwów wzrokowych, nie słyszy, ma obustronny niedosłuch.

W trzecim miesiącu życia u Julitki uaktywniła się lekooporna padaczka. Wrodzona skolioza kręgosłupa w odcinku piersiowym utrudnia dziecku oddychanie. Od maja 2011 roku córeczka była na tlenoterapii. Teraz dzięki rurce tracheostomijnej może oddychać bez wspomagania tlenem.

Od lipca ubiegłego roku jesteśmy pod opieką Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci, dzięki któremu mamy zapewnioną kompleksową opiekę medyczną. Tylko dzięki sprzętom hospicyjnym mogliśmy wrócić po długiej hospitalizacji do własnego domu.

Zaangażowanie, wsparcie oraz „wielkie serce” pracowników domowego hospicjum ułatwia życie z ciężko chorym dzieckiem.

Rodzice Julitki

Kilka słów o Borysku

Jesteśmy rodzicami 9 – miesięcznego Borysa, który urodził się z niewydolnością oddechową. Od pierwszych minut swojego życia przestał oddychać, co spowodowało podpięcie syna do respiratora. Poszukiwano przyczyn jego zachowania. Lekarze próbując utrzymać go przy życiu, stopniowo rozpoznawali coraz to nowe powikłania.

Po pięciu tygodniach walki o życie lekarze OIOM w Rzeszowie po serii badań rozpoznali zamartwicę okołoporodową, niewydolność oddechową, pęknięte płucko, brak ciała modelowego w mózgu, zakrzepicę zatok mózgowych, stan po wylewie I stopnia.

Po ustabilizowaniu stanu Boryską, dr Ewa Homa ordynator OIOM noworodków i neonatologii zaproponowała przetransportowanie synka do Warszawy, celem dalszej diagnostyki przyczyn niewydolności oddechowej. Tam pozostając nadal pod respiratorem, lekarze szukali przyczyn dlaczego Borysek nie chce oddychać?

Po dwóch tygodniach dr Marcin Rawicz przedstawił nam całą sytuację, że trzeba założyć rurkę tracheotomijną, aby mógł oddychać samodzielnie. Wróciliśmy do szpitala na oddział dziecięcy w Rzeszowie, gdzie zaczęliśmy się oswajać powoli z pielęgnacją rurki i karmieniem sondą. Ale to jeszcze nie koniec, bo co dalej?, jak zabrać synka do domu?, skąd wziąć generator tlenu?, ssak do odsysania wydzieliny w rurce?, jak go transportować? - zaczynały się mnożyć takie pytania.

Tutaj z pomocą przyszło nam Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie, które przyjęło nas na oddział, uspokajając nas i pomagając opanować opiekę nad synem. Otrzymaliśmy też

sprzęt medyczny pozwalający na dalsze funkcjonowanie Boryska.

Kiedy zabraliśmy dziecko do domu to byliśmy jeszcze przestraszeni, ale otrzymaliśmy dalszą pomoc od hospicjum na co dzień.

Od 5 miesięcy mamy do pomocy pielęgniarkę panią Agnieszkę Cybalską, która jest u nas przynajmniej dwa razy w tygodniu. Dba, by nie zabrakło nam leków, cewników, obdarowuje Boryską prezentami, jest zawsze radosna i uśmiechnięta. Tak samo zawsze uśmiechnięta i dyspozycyjna jest doktor Małgorzata Dąbrowska. Oprócz stałych kontroli zdrowia naszego syna przyjeżdża, gdy jest konieczność lub podejrzenie choroby. Oprócz tego mamy panią rehabilitantkę, psychologa, lekarza anestezjologa, który przyjeżdża na wymianę rurki tracheotomijnej, lekarza neurologa dr Małgorzatę Kliszcz i stały kontakt z pielęgniarkami, które dyżurują i pomagają o każdej porze.

Teraz Borysek jest bardzo uśmiechniętym i radosnym dzieckiem, u którego są rokowania na wyjęcie rurki, ale o dalszym jego rozwoju zadecyduje czas.

Mama



Krzysiu

Krzysiu urodził się 12 sierpnia 2011 roku. Ważył 1800 g i mierzył 44 cm. Urodził się z Zespołem Edwards'a.

W każdej komórce człowieka znajduje się po 23 pary, co daje łącznie 46 chromosomów od obydwu rodziców. W chromosomach znajdują się geny kodujące budowę i funkcje całego ciała. Jest 22 pary chromosomów autosomalnych i 1 para chromosomów płci. U naszego synka wystąpił dodatkowy – 47 chromosom, uszkadzając przy tym pozostałe. Nosi on numer 18, ponieważ jest identyczny z chromosomami 18 pary. Jego obecność we wszystkich komórkach ciała naszego synka, powoduje zaburzenia rozwoju psychomotorycznego. Większość noworodków po porodzie jest wiotka, a ich masa urodzeniowa jest niska, podobnie jest ze wzrostem.

Obecność tego dodatkowego chromosomu powoduje współistnienie wielu wad narządów. Nie ma leczenia przyczynowego Zespołu Edwards'a (trisomi chromosomu 18), podobnie jak żadnej innej aberracji chromosomalnej. Dla dobra dziecka prowadzi się leczenie objawowe, które umożliwia choremu jak największy komfort.

Obecnie Krzysiu ma 9 miesięcy i waży 6 kg. Ma ogromną siłę walki, chęć życia, przebył już taką długą drogę, wierzymy, że teraz musi być lepiej... Krzysiu ma przepuklinę pachwinową, która musi

być zoperowana, ma wadę serca VSD. Na chwilę obecną Krzysiu jest karmiony sondą, je mleko, obiadek, pije herbatkę, śmieje się, gaworzy, bawi się samodzielnie. Nie siedzi, nie trzyma głowy, ale mamy nadzieję, że to kwestia czasu. Wymaga też specjalistycznego sprzętu.

Nasz Krzysiu jest pod opieką Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie. Krzysiu jest rehabilitowany w domu raz w tygodniu, ponieważ rehabilitacja jest niezbędna do poprawy komfortu życia.

Nigdy wcześniej nie przypuszczaliśmy, że hospicjum będzie odgrywać taką ważną rolę w naszym życiu. Mamy od hospicjum zapewnioną opiekę lekarską i pielęgniarską oraz niezbędny sprzęt medyczny: ssak, inhalator. Dzięki rehabilitacji nasz Krzysiu fajnie się rozwija.

A ludzie, których poznaliśmy z hospicjum są naprawdę wspaniali. Nasz punkt widzenia zmienił się, ponieważ jest w rzeczywistości niewielu ludzi takich, którym szczerze zależy na pomaganiu. Są jeszcze tacy ludzie, którzy dają „częstkę nadziei”, czasem na pozór uważając, że robi się dla kogoś niewiele, to tak naprawdę robi się dla tego kogoś więcej niż myśli...

Wiara i nadzieja towarzyszy nam rodzicom od poczęcia, a miłość czyni nas szczęśliwymi rodzicami dlatego, że Go mamy i że jest z nami. Krzysiu jest naszym życiem i póki co nie wyobrażamy sobie życia bez Niego.

Rodzice Krzysia

Natalia

Mam na imię Marta. Jestem mamą 6 – letniej Natalii, chorej na białaczkę limfo blastyczną. Jej leczenie trwa już rok. Dzień, który potwierdził białaczkę był najgorszym i najokropniejszym dniem w moim życiu. Trafiliśmy do szpitala uniwersyteckiego w Krakowie na oddział onkologii i hematologii. Dopiero po dwóch miesiącach dostałam przepustkę do domu.

Ta choroba wymaga stałej kontroli, badań krwi, cewnika. Nie posiadamy samochodu, a przychodnia jest oddalona kilka kilometrów od naszej miejscowości.

Natalia ma obniżoną odporność, czyli nie powinna przebywać w otoczeniu innych ludzi. Poradziła mi mama chorej córki, aby zwrócić się o pomoc do domowego hospicjum. Po rozmowie z nią, od razu zadzwoniłam do hospicjum i od razu otrzymałam pomoc.

Chciałabym powiedzieć parę słów o prze-miłej Pani Doktor i Pani Pielęgniarsce oraz całym zespole hospicyjnym, który zapewnił mojej córce perfekcyjną opiekę. Obie Panie są niesamowicie przyjazne i troszczą się o dobro swoich pacjentów. Dziękuję Wam, za to, że jesteście... Dziękuję z całego serca za listy od dzieci oraz każdą pomoc i żywność Caritas.

Mama Natalii

Patryk

Witamy wszystkich serdecznie.

Patryk ma 4 lata i prawie od urodzenia jest pod opieką Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie. Ma wodogłowie wrodzone i jego rokowania były małe, ale dzięki pomocy, wsparciu i wspólnej pracy, które daje nam hospicjum, Patryk świetnie sobie radzi. Potrafi usiąść, wstać, podpierać się, pięknie zaczyna mówić i jest bardzo kontaktowym, mądrym chłopcem. Daje nam wiele radości i miłości.

Dlatego pragnę szczerze i serdecznie podziękować wszystkim pracownikom hospicjum, bo to dla nas druga rodzina, bez której byłoby ciężko. Możemy na nich liczyć w każdej chwili dnia i nocy. Dziękujemy jeszcze raz za zrozumienie i piękne serca.

Mama i Tata Patryka



Urodziny Julki

W wyjątkowo ciepły i słoneczny piątek, 4 listopada 2011r., odwiedziliśmy naszą podopieczną Julię. Był to dzień wyjątkowy, ponieważ to właśnie w tym dniu Julia obchodziła swoje 5 urodziny. Po dotarciu na miejsce w drzwiach przywitała nas uśmiechnięta dziewczynka razem ze swoją mamą.

Następnie złożyliśmy Julii urodzinowe ży-

czenia, wręczyliśmy prezenty, a także udekorowaliśmy pokój kolorowymi balonikami. Nasza kochana Solenizantka z zaciękaniem dotykała każdego przedmiotu znajdującego się w dużej torbie i zgadywała co to może być.

Po rozpakowaniu wszystkich prezentów na stoliku pojawił się urodzinowy tort, na którym rozbłysła ogniowa świeczka. Po odśpiewaniu STO LAT naszej Julii posilił się pysznym ciastem. Mogliśmy także spróbować smakołyków przygotowanych specjalnie na tę okazję przez Julię i jej mamę.

Później zaczęła się wspólna zabawa. Oglądaliśmy piękne, kolorowe zabawki, nam najbardziej spodobał się kosz pełen instrumentów muzycznych - ojj było głośno ;)

Największym jednak zaskoczeniem dla nas był czas, kiedy Julia „zasypała” nas ogromną ilością piosenek, które nam śpiewała, a także recytowanymi z pamięci wierszykami. Wrażenia z tych kilku godzin wyraźnie dały się we znaki Julii, która ze zmęczenia zrobiła się bardzo śpiąca, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie i dla nas przyszła pora powrotu do Rzeszowa.

Julia okazała się być niezwykle wspaniałą, otwartą, pełną radości, ale także bardzo silną dziewczynką. Czas upłynął nam bardzo szybko i bardzo miło będziemy wspominać chwile spędzone z Julią i jej rodziną.

**Asia Prasol,
wolontariuszka**



Piotrek

Witamy serdecznie i pozdrawiamy wszystkich...

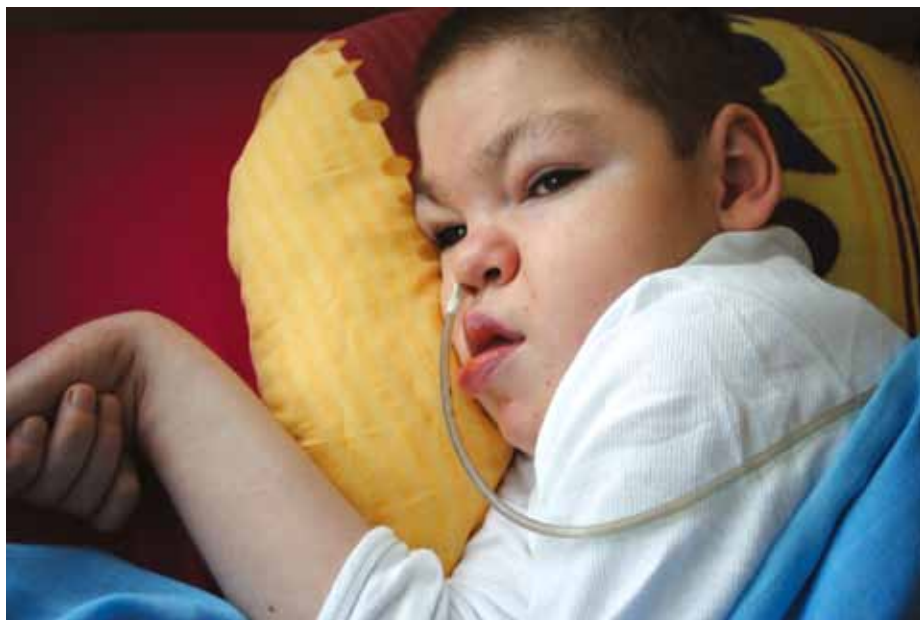
Nasz syn Piotr ma obecnie 21 lat. Jest chory na „mukopolisacharydozę typ III a”. Jest to choroba genetycznie uwarunkowana. Piotr jest już jednym z najstarszych żyjących w Polsce pacjentów.

Piotruś jako niemowlę rozwijał się prawidłowo. Od 7 miesiąca zaczął chorować i tak trwała nasza wędrówka po różnych specjalistach aż do czwartego roku życia. Dopiero w wieku czterech lat zdiagnozowano u Piotrusia chorobę genetyczną. W Centrum Zdrowia Dziecka usłyszeliśmy, że jest to choroba nieuleczalna, a wręcz śmiertelna, prowadzi do całkowitego wyniszczenia organizmu. To zabrzmiało jak wyrok. Nagle nasze życie przewróciło się do „góry nogami”. Przez dłuższy czas nie mogliśmy się z tym pogodzić. Zadawaliśmy sobie z żoną pytanie: „dlaczego właśnie to my?, dlaczego nas to spotkało?” Zdaliśmy sobie jednak sprawę, że to jest nasza rola w życiu, aby wychować chore dziecko. Dlatego nie poddaliśmy się tak łatwo tej chorobie.

Wiedzieliśmy, że musimy ratować naszego synka!

W naszym życiu dużo pomogło nam Stowarzyszenie Dzieci Chorych na Mukopolisacharydozę i Choroby Pokrewne, do którego należymy od 17 lat. Spotykaliśmy się z dużą życzliwością pani Prezes Terezy Matulka, a także innych rodzin. Co roku jeździmy na turnusy rehabilitacyjne, na których spotykamy się z innymi rodzinami borykającymi się z tym samym problemem. Wymieniamy się doświadczeniami, ale przede wszystkim jeździmy także, aby skorzystać z konferencji rodzinnych zorganizowanych co roku, dowiedzieć się wielu aktualnych rzeczy na temat choroby, jak również skorzystać z porad lekarzy różnych specjalności i rehabilitacji. Tutaj należy wspomnieć rolę profesor doktor hab. n. med. prof. Tylki – Szymańskiej z Centrum Zdrowia Dziecka. To Ona z głęboką, pełną profesjonalizmu i zrozumienia troską otacza nasze dzieci, za co m.in. otrzymała Order Kawalera Uśmiechu. Wiedza i rehabilitacja jest niezbędna, aby jak najdłużej utrzymać prawidłowy rozwój fizyczny chorego dziecka.

Od roku 2006 zabłysła „iskierka nadziei”. Wynaleziono lek wytwarzany na zamówienie na zahamowanie tej strasznej choroby „Soyfem”. Co prawda jest to lek dla kobiet na menopauzę, ale zawiera genisteinę (wyciąg z soi). Lek nie powstrzymuje całkowicie choroby, ale ją spowalnia.



Musimy walczyć i nie poddawać się, bo od nas zależy czy nasze dzieci będą miały szansę na normalne życie. Mamy na myśli wszystkich rodziców, których ten problem dotyczy.

Gdy powstał Ośrodek Rehabilitacyjny – Edukacyjny w Jarosławiu z filią w Oleszycach zaczął do niego uczęszczać Piotruś. Głównym celem była rehabilitacja. Był szczęśliwy, zadowolony będąc wśród dzieci i personelu. Piotruś w wieku 10 lat przestawał mówić, ale był ruchliwym dzieckiem. Z wiekiem coraz gorzej się poruszał, miał przykurcze stawów, powiększoną wątrobę i śledzioną, często chorował na zapalenie płuc i oskrzeli.

W 2010 roku Piotruś miał ostre zapalenie płuc przebywał na oddziale intensywnej terapii w Lubaczowie. Stan jego był krytyczny, lekarze nie dawali dużych szans przeżycia. Wręcz przygotowywali nas na najgorsze. Troska i modły nie ustawały. Po skutkowało! Piotruś był dzielny. Z pomocą Bożą stan jego zdrowia się poprawił. W ciągu kilku miesięcy stan jego zdrowia, ku zdziwieniu wszystkich, był coraz lepszy.

2 czerwca 2010 roku byliśmy zarejestrowani na wizytę usunięcia kilku zębów do kliniki Stomatologicznej w Warszawie na ul. Agatowej (jedna z najlepszych klinik w Europie). Po diagnozie doświadczonych specjalistów stwierdzono, że Piotruś jest za słaby, aby przeprowadzić u niego taki zabieg, było by to bardzo ryzykowne. Byliśmy tym bardzo zaniepokojeni. Po rozmowie z panią z recepcji, panią Słodownik, widząc naszą sytuację podała nam adres do Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci. I tak trafiliśmy do wspaniałej opieki, praktycznie całodobowej. Może Piotruś tego nie rozumie, ale instynkt rodzicielski pozwala

ocenić po jego zachowaniu, że jest szczęśliwy, mimo jego ciężkiej choroby.

My rodzice Piotrusia odczuliśmy ulgę, bo nie jesteśmy sami zdani na własne doświadczenie wśród nowoczesnej medycyny, że pod opieką fachową hospicjum wspólnie zapewnimy naszemu Piotrusiowi (i nie tylko) godne życie.

Halina i Marek Flis

Wspaniała idea

*I zaczęło się życie od nowa
jakby nowe serce zabiło
Choć jest chore, lecz myśl zdrowa
i sił i wytrwałości przybyło*

*Nie tylko ojciec i matka oddani losu
nie tylko wołanie o pomoc wielu
Jesteśmy wdzięczni hospicjum głosu
my wiemy, że wspólnie dobru temu*

*Jak dobrze jest mieć Przyjaciela
który i radą i pociechą służy
W smutnych chwilach roześmieli
wtedy do pracy jest zapał duży*

*Pan prezes Ciupiński i pani Jaroń dali nadzieję
pani doktor Kliszcz czuwa wzajemnie
Pani Teresa i pan Franciszek zdrowiem sięją
my wśród was żyjemy i jest przyjemnie*

*Każdy ma życie już zapisane
ksiądz Czesław wie co nam potrzeba
Nie każdy ma życie różami usłane
lecz kto wytrwa pójdzie do nieba*

Marek Flis

Moja Grupa Wsparcia

Chciałam opowiedzieć Wam moją historię. Historię matki, która bardzo cierpi po śmierci swojego kochanego synka.

Był grudzień, zbliżały się Święta Bożego Narodzenia, czas radości, ale nie u nas w domu. U nas był to czas smutku, ponieważ po ciężkiej chorobie zmarł nasz synek. Miał niecałe cztery lata, był bardzo mały, za mały, żeby umierać w tak okropnym cierpieniu.

I tak od tamtej pory czas smutku i cierpienia trwa nadal, choć minęło już ponad dwa lata. Tęsknota jako ogarnia moje serce jest nie do opisania. Tak bardzo kochałam mojego synka i nasze życie rodzinne. Kocham go nadal, ale wszystko się zmieniło, coś się urwało, coś się skończyło. Czuję się inna.

Kiedy nasz synek był chory wszystkie miesiące jego choroby należeliśmy do Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci. I tak jak przez wszystkie te miesiące mieliśmy cudowną opiekę i wsparcie, tak i później po

odejściu synka i tam znalazłam wsparcie. Kiedy minęły już smutne święta i kilka miesięcy nowego roku spędziłam je w domu ciągle płacząc i tęskniąc.

Byłam wykończona, zrozpaczona i samotna. Mąż wyjechał do pracy za granicą, a ja zostałam sama ze starszym synkiem, który też źle się czuł, tęsknił bardzo za bratkiem. Wydaje mi się, że nikt nas nie rozumiał. Nie można było ogarnąć naszego bólu i tęsknoty.

I wtedy był właśnie wyjazd do Sandomierza z Grupą Wsparcia dla rodziców w żałobie. Bardzo się bałam tego wyjazdu, nie wiedziałam jak będzie? Ale wybrałam się z moim synkiem i tam okazało się, że to była bardzo dobra decyzja. Poznałam tam cudownych ludzi.

Ludzi, którzy tak jak ja są smutni i zrozpaczeni po odejściu swoich dzieci. I tak jak ja mają ogromną potrzebę mówienia cały czas o swoich dzieciach. Poczułam się bezpieczniej, poczułam, że nie jestem sama.

Tak samo mój synek poczuł się dobrze, znalazł tam kolegów. Od tamtej pory często jeżdżę na spotkania Grupy Wsparcia.

Mija czas, więc ludzie zapominają, nie chcą rozmawiać o tym co było, nie wiem, może boją się, że będę bardziej cierpieć. Ale ja potrzebuję mówić o moim synku chcę go pamiętać i jestem dumna, że był z nami.

Każdy wyjazd na Grupę to dla mnie święto, tam zawsze dostaję wsparcie i mogę mówić o synku. Agnieszka Jankowska – Rachel, psycholog z hospicjum i ks. Czesław, którzy prowadzą grupę to wspierali ludzie. Rozmawiają z nami i pocieszają w gorszych chwilach. Minęło już dwa lata odkąd jeżdżę na grupę i myślę, że będę jeszcze jeździć długo.

Oprócz spotkań w siedzibie hospicjum wyjeżdżamy też na wycieczki. Często wyjeżdżamy też do miejsc, w których można się pomodlić tak jak wyjazd do Częstochowy. Największym naszym wyjazdem był wyjazd do Włoch. Byliśmy razem z mężem i synkiem. Było cudownie. Nie tylko ze względu na to, że jest to piękny kraj, dużo miejsc do modlitwy, ale całą atmosferę robili ludzie z grupy.

Czuliśmy się ze sobą świetnie jak jedna wielka rodzina. Jesteśmy przyjaciółmi, nie krępują nas rozmowy na żadne tematy. Często się śmiejemy, co jest rzadkością w domu.

Pragnę bardzo w tym miejscu serdecznie podziękować całemu hospicjum. A szczególnie i gorące podziękowania dla Agnieszki Jankowskiej – Rachel i księdza Czesława, za to, że stworzyli Grupę Wsparcia – tak cudowne miejsce dla nas. Dziękuję za wyjazd do Włoch.

I podziękowania dla Was wszystkich moim Przyjaciół z grupy, za to, że jesteście...

Ania

Wspomnienie Karolci!

„Istnieje taka cisza, której świat nie potrafi zakłócić. Jest taki odwieczny spokój, który można ocalić nosząc go w swym sercu”.

To już rok jak nie ma Cię z nami, a wciąż wydaje mi się, że jesteś gdzieś obok... Zawsze będę pamiętać Twą twarz – spokojną, pogodną i Twe wielkie milczące, a zarazem wymowne usta. Te duże szeroko otwarte oczy, śledzące każdy szmer dookoła i stopniowo gasnące jak płomień wypalającej się świecy. Nie mogę zapomnieć tych wspólnie spędzonych chwil, kiedy skacząc na piłce do ćwiczeń byłeś taka rozweselona...

Cieszę się, że tak niewiele mogłam dla Ciebie zrobić, byś była choć przez chwilę

szczęśliwa. Po wielkim cierpieniu, spowodowanym ciężką chorobą, TOSIA, bo tak mówili do niej rodzice, udała się tam gdzie jest szczęśliwa...

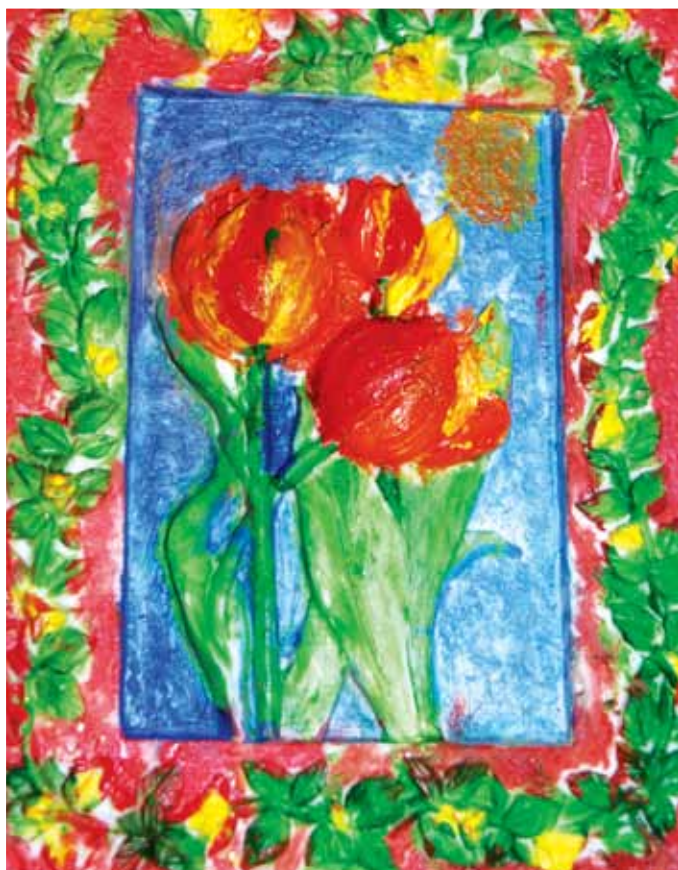
Teraz wyobrażam sobie Ją skaczącą wśród obłoków z wielce promiennym uśmiechem... przecież tego zawsze pragnęła.

Choć milcząc, zgłasza wiedząc, że rodzice będą się wspólnie wspierać. Wiedziała, że bardzo Ją kochali i pragnęli dla Niej szczęścia. Wcale się nie myliła... teraz to wiem.

W moim sercu na zawsze pozostaną miłe wspomnienia...

*Nigdy Cię nie zapomnę Karolinko –
przyjaciółka Monika*

Wspomnienie Kasi...



Kasia urodziła się 20. 05. 2004 r. Była jedynym dzieckiem swoich rodziców, wymarzoną, wyśmienitą, najpiękniejszą na świecie. Była dla nich najważniejsza i dobrze o tym wiedziała.

Wrażliwa, spokojna, uczynna, bardzo dobrze się uczyła, nie sprawiała żadnych problemów wychowawczych. Zwracała się do rodziców z szacunkiem: „Mamciu”, „Tatku”. Słowo „kocham” było używane bardzo często w ich domu. Gdy było święto mamy i taty, robiła laurki, pisała wierszyki. Kasia była szczęśliwa, rodzice poświęcali jej dużo czasu.

Kiedyś powiedziała mi: „Mam najlepszych rodziców na świecie”. Wszystko było pięknie, aż do marca 2010 r., kiedy to u Kasi został zdiagnozowany nowotwór złośliwy mózgu. Ich świat zawałił się w ciągu kilku chwil. Dławiący strach, bezsilność, chwile zwątpienia i żal do całego świata. Rozpoczęli walkę o życie, to ona dawała rodzicom siłę, by się nie załamali.

W kwietniu 2011 r. nastąpiła progresja choroby, Kasia pomalu przegrywała walkę o swoje życie. Jednak nigdy się nad sobą nie użalała, nie buntowała się, nie złościła. Była wzorem wytrwałości w cierpieniu.

W dniu 2. 09. 2011 r. została objęta opieką przez Podkarpackie

Hospicjum dla Dzieci. Kasia była silną dziewczynką, niezwykle inteligentną. Kiedy do niej przyjeżdżałam, zawsze miała Światelko w sobie, czekała na mnie. Wizyty w domu dziewczynki odbywały się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, ciepła.

Tydzień przed śmiercią Kasia zrobiła dla mnie bańkę z cekinów. Kasia odeszła do domu Pana Boga 19. 12. 2011 r. Dla niej śmierć była wyzwoleniem od cierpienia, od fizycznego bólu, a dla jej rodziców?... Była początkiem innego życia, bez ukochanego Słoneczka. Tragedia, jaka rozgrywa się w sercu rodziców po stracie najukochańszego na świecie dziecka jest nie do opisanania...

**Edyta,
pielęgniarka PHD**

Kasia zmarła mając zaledwie 7,5 roku, pod opieką Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci była 109 dni.



Hospicyjny wyjazd do Biecza i okolic



Odpoczynek, poszukiwanie źródeł spokoju, a dla dzieci zabawa i radość z niej płynące stanowiły cel naszej wyprawy do Biecza i okolic. W wyprawie wzięli udział rodzice i dzieci z grupy wsparcia, rodzeństwo naszych pacjentów wraz z rodzicami lub opiekunami.

W niedalekiej odległości od Rzeszowa korzystaliśmy z uroków piękna przyrody Magurskiego Parku Narodowego, podziwialiśmy zabytki architektoniczne Biecza oraz Szymbarka. Ale to wszystko byłoby niemożliwe bez pomocy osób zamieszkujących w tamtych terenach oraz firmy Marcel-Bus, której kierowca bezpiecznie obwoził nas po miejscach, które chcieliśmy odwiedzić.

Dzięki Dyrekcji Schroniska Młodzieżowego w Bieczu, a w szczególności pani

wicedyrektor Elżbiety Pyznar, mogliśmy w spokoju nocować, odpoczywać i korzystać z pysznych posiłków. Pani Jadwiga Nowak przygotowała dla nas spacer po Bieczu śladami historii średniowiecza, renesansu, baroku, I wojny światowej odkrywając tajemnice i legendy miasta zbója Biecza. I to odkrywając je dosłownie – bo oto niespodziewanie na Placu Kromera czekali na nas prawdziwi rycerze i ich towarzyszkę życia – członkowie Zakonu Rycerskiego z Biecza, którym dowodzi pan Damian Kuc. Pod ich okiem uczyliśmy się sztuki władania mieczem, łukiem, poznawaliśmy smak życia w obozie rycerskim.

Na drugi dzień pani Jadwiga Nowak, w otulinie Magurskiego Parku Narodowego poprowadziła nas szlakiem, który wiodł do Diabelskiego Kamienia, a którego zdobycie

było ukoronowaniem wysiłku związanego z wspinaniem się pod górę. Każdy, kto podjął się dotarcia do celu mógł na zakończenie wyprawy podziwiać świat stojąc na kamieniu, wysoko ponad czubkami drzew.

Po południu tego samego dnia gościliśmy w sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu. Chwila wyciszenia i modlitwy była czasem indywidualnego kontaktu z Bogiem i własnymi intencjami.

Kolejnego dnia Szymbark odsłonił piękno Kasztelu, skansenu za sprawą opowieści Pań z Muzeum Dworów Kwarcanów i Gładyszów. Pan Jan Spólnik natomiast w pięknych słowach opisał nam i przedstawił sakralne zabytki tej miejscowości: kościół Św. Wojciecha i cerkiew, wskazując na to, iż gościliśmy w krainie będącej pograniczem kultur. Nasi niestrudzeni wolontariusze Kasia, Marta, Basia, Grzesiek dzielnie towarzyszyli małym pacjentom i dzieciom w wyprawach drogami Biecza i Beskidu oraz w zabawach w czasie wolnym, które uwaga!!! trwały od rana 7.30 do 23.00 i były źródłem śmiechu do łez.

A rodzice? Mam nadzieję, że mieli okazję nieco odetchnąć od trosk codzienności i poczuć nadejście wiosny, która przyniosła nam piękną, słoneczną aurę – wydobywając koloryt budzącej się ze snu zimowej przyrody. Rodzice z grupy wsparcia w ramach spotkań grupowych spotkali się w innej scenarii, a w czasie ze sobą spędzanym w trakcie wyjazdu poznali lepiej i utrwaliли swoje relacje.

Agnieszka Jankowska – Rachel
psycholog PHD



Wolont(w)ariat

Do Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci trafiłam ponad pół roku temu, trochę przez przypadek, trochę z ciekawości. Szukałam placówki dla dzieci, w której mogłabym zrobić coś dobrego jako wolontariusz. Pomyślałam: hospicjum - czemu nie? Oczywiście na początku miałam swoje obawy. Podstawowym pytaniem jakie sobie zadawałam było: czy sobie poradzę?

Zaczęłam od wolontariatu akcyjnego. Pierwsza akcja - aukcja obrazów w Filharmonii Podkarpackiej, przygotowana z dużym rozmachem. My - wolontariusze hospicjum mieliśmy jasno wydzielone zadania: część z nas witała przybyłych na aukcję gości, część wyznaczona była do wynoszenia obrazów na scenę, inni zajęli się obsługą cateringu, itp. Dużo pracy, ale opłacało się! Zbiórka pieniędzy na rzecz chorych dzieciaków udana.

Potem brałam udział w pakowaniu prezentów mikołajkowych.

Jednak wciąż czułam, że to jeszcze nie jest to, co chciałam robić w hospicjum. Wyobrażałam sobie siebie przy łóżeczku chorego dziecka, jak czytam mu bajki, czy pielęgnuję go. Moje marzenie spełniło się, kiedy mogłam wziąć udział w kursie wolontariatu medycznego, po ukończeniu którego miałam możliwość opieki nad dziećmi z oddziału. Kurs trwał około dwóch miesięcy. W tym czasie pracownicy Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci opowiadali nam - kursantom o swojej pracy i trudnościach wynikających z opieki nad nieuleczalnie chorymi istotami. Bywało ciężko. Tematy poruszane na wykładach nie raz powodowały łzy,

wzruszenie, czasem przygnębienie. Inaczej też być nie mogło. W końcu temat śmierci jest dla każdego trudny, ale chyba potrzebny. Przecież każdego czeka ten najstraszliwszy moment.

Po ukończeniu kursu zdałam sobie sprawę, jak kruche jest życie, a przez to jak bardzo cenne! Ileż to razy wystawiamy na próbę swoje zdrowie (nie dbając o nie), czy też narzekamy na jakieś niewielkie dolegliwości. Tymczasem te niewinne istoty tak bardzo chciałyby chodzić, biegać, bawić się jak inni. Niestety nie mogą, gdyż najczęściej choroba na stałe przykuwa je do łóżeczek. W końcu nadszedł czas spotkania z dziećmi na oddziale hospicjum. Wszystkie obawy zniknęły! Kiedy zobaczyłam te słodkie maluchy od razu przestałam się bać i skupiłam się tylko na tym, jak mogę umilić im czas.

Teraz, kiedy ludzie dowiadują się, że jestem wolontariuszką w hospicjum dla dzieci patrzą na mnie z niedowierzaniem i trochę jak...na wariata! Wciąż pytają: dlaczego tam? Co mi to daje? Jak sobie radzę? Poniekąd ich rozumiem, w końcu zanim trafiłam do tego miejsca, również miałam swoje obawy. Ale my, wolontariusze Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci nie lubimy takich pytań. Nasze intencje wynikają z potrzeby serca, my po prostu musimy pomagać i trochę jesteśmy jak wariaci - zwariowani na punkcie dzieci i pomocy tym, którzy nie mieli tyle szczęścia co my.

E. Ch
wolontariusz medyczny

...Jej uśmiech...

Moje wrażenia po wycieczce... - w życiu nie przeżyłam takiego czegoś (w sensie pozytywnym rzecz jasna)... nie wiedziałam, że można tak szybko się do kogoś przywiązać - tak jak się przywiązałam do dzieci podczas zaledwie trzech dni...

Jak przyjechałam na mieszkanie po wycieczce to nie mogłam wrócić do rzeczywistości... ciągle wspominam nasze wieczorne

zabawy, a zwłaszcza kalambury, które były takim dość spontanicznym pomysłem.

Bardzo wesoło było jak „Kuba pokazywał Kopciuszka”, a Jagoda Hankę z „M jak Miłość”, albo jak Natalka wyszła tylko na środek i stanęła, a Jagoda odgadła, że to Messi.

Plac zabaw, na którym graliśmy w kosza i odbijaliśmy piłkę wywarł na mnie dużo emocji... nawet tata Krystiana, który był niechętny do zabaw, w końcu się przekonał i brał udział... i za żadne skarby świata nie zastąpią uczucia jakie mi towarzyszyło przez całą wycieczkę (choć na początku nie wiedziałam tak do końca jaką rolę mam tam spełniać) to, że jestem potrzebna... i miałam wrażenie że dzieciaki i nie tylko one odwzajemniali moją sympatię :) i mam nadzieję, że się przydałam... bo to dla mnie jest bardzo ważne :) a i my wolontariusze poznaliśmy się bliżej :D

A jeśli chodzi o ogólne wrażenia co do hospicjum to powiem tak: czuję, że jeszcze mało zrobiłam dla hospicjum, by móc się nazwać wolontariuszem... dla mnie ta nazwa zobowiązuje i nie jest pustym słowem - znaczącym - byłam raz na zbiorce pieniędzy więc jestem wolontariuszem.... ale bardzo się staram. Byłam już kilka razy na oddziale i się zaczynam „uzależniać”.

Dzieci z oddziału jeszcze się do mnie nie przekonały, wiem jednak, że na to potrzeba czasu i wymaga włożenia w to mojego wysiłku :) dużo otuchy dodał mi ostatnio uśmiech Martusi, gdy jej czytałam bajkę... czułam wtedy, że sprawiam jej radość tak prostą dla mnie rzeczą... hmm mam nadzieję, że pomimo choroby Martusia zdaje sobie sprawę ile ten jej uśmiech dla mnie wtedy znaczył :) gdy o nim pomyślę to on dodaje mi sił i motywuje mnie do tego, aby być jeszcze lepszym wolontariuszem...

Marta,
wolontariuszka

Wyjazd do Biecza – wspomnienia Ireny

Trzy dni, które spędziliśmy jako wolontariusze na wycieczce w Bieczu pozwoliły nam poznać fantastyczne osoby i dzieciaczki.

Dzieci na pewno będą dobrze wspominać mecz piłki nożnej, gdzie sędziami były Kasia i Basia. Ten mecz wygrali z miejscowymi chłopcami

Wspinaczka na Diabli Kamień była nie lada wyczynem. W sobotni wieczór było dużo radości kiedy Marta zaproponowała zabawę w kalambury, wszyscy z frajdą wzięliśmy w niej udział. Było zabawy i śmiechu co niemiara. **Na pewno jeszcze to potworzymy...**

Irena, wolontariuszka



Kontakt do nas i prośba o pomoc

**Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci
35-301 Rzeszów, ul. Lwowska 132**

**Biuro: tel./fax.: 17 853 48 18
(od poniedziałku do piątku w godz. od 8:00 do 16:00)**

662 091 443 - czynny całą dobę

**e-mail: fundacja@hospicjum-podkarpackie.pl
strona www: hospicjum-podkarpackie.pl**

**Numery rachunku w postaci NRB i IBAN:
nr do rozliczeń krajowych:**

20 1500 1100 1211 0005 1667 0000

**nr rach. i BIC Kredyt Banku S. A. do rozliczeń transgranicznych:
PL 23 1500 1100 1211 0005 8839 0000 KRDBPLPW**

W każdym roku można przekazać nam 1 % podatku: nr KRS: 0000265120

**Można wpłacić darowiznę na w/w numer rachunku bankowego z dopiskiem:
„na cele statutowe Fundacji”.**

**Zostań wolontariuszem hospicjum:
szczegóły na <http://hospicjum-podkarpackie.pl>
w dziale WOLONTARIAT**

**Jesteśmy wdzięczni za każdą pomoc rzeczową i finansową dla Fundacji.
Dzięki Wam możemy tak dużo i niezawodnie pomagać!**